



CDN

Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Koninie

Koniński

KURIER OŚWIATOWY

2017 Nr 1 (115) Rok XXV ISSN 2081-1527

K W A R T A L N I K P U B L I C Y S T Y C Z N O - E D U K A C Y J N Y



SZKOŁA PO ZMIANIE

www.men.gov.pl

www.reformaedukacji.men.gov.pl



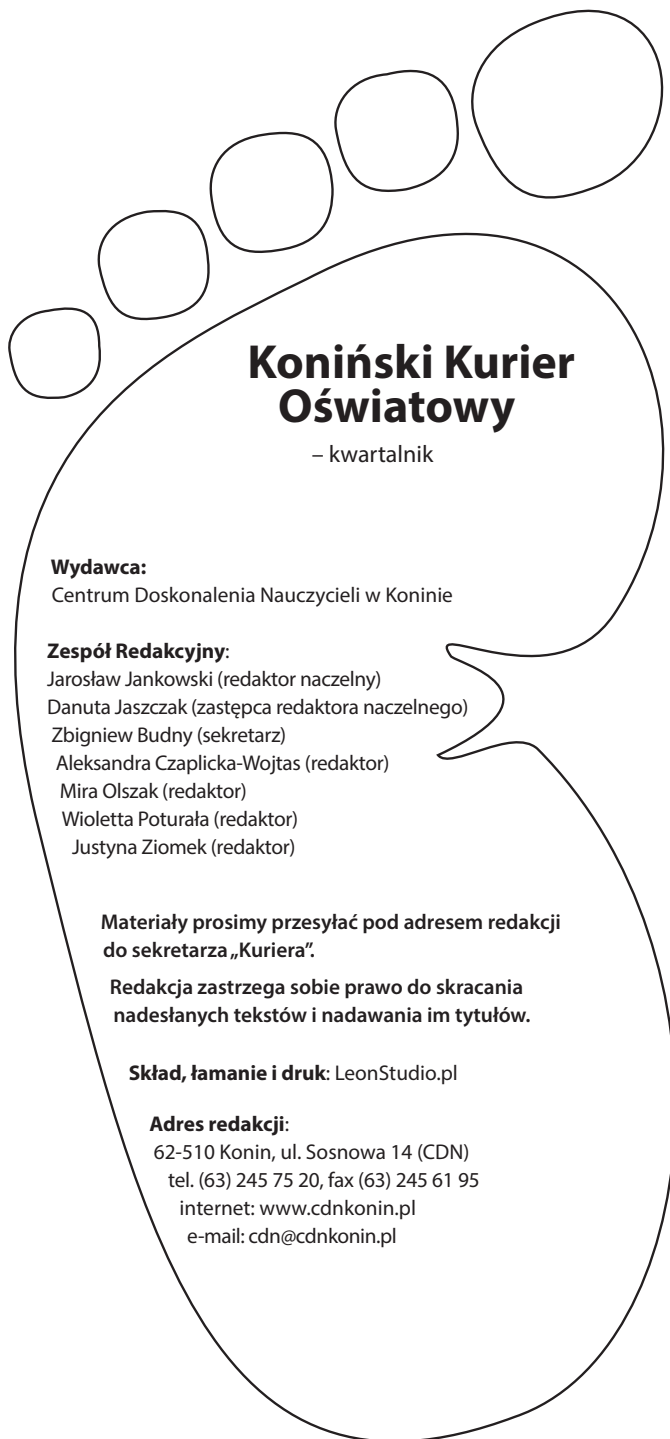
MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

[www.twitter.com/MEN_GOV_PL](https://twitter.com/MEN_GOV_PL)

www.facebook.com/Ministerstwo.Edukacji.Narodowej

SPIS TREŚCI

Wstęp redaktora naczelnego (Jarosław Jankowski).....	3
Działania podjęte przez CDN w ramach przygotowania do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowej podstawy programowej (Małgorzata Pogodska)	3
Patryzm w dobie globalizacji - czy jest to możliwe? (Magdalena Juszczak)	4-5
Wieloaspektowe wykorzystanie prezentacji multimedialnych w praktyce szkolnej (Olga Wagner-Zaskórska)	6-8
Mikrofały - co przyniosły naszej cywilizacji (prof. Józef Wiesław Modelski).....	9-13
Spotkanie z profesorem Józefem Modelskim (Ewa Wróbel, Daniel Józwiak)	14
O konferencji „Dlaczego wybieram Montessori?” (Iwona Hudańska, Danuta Juszczak)	15-16
Maria Montessori i kilka faktów (Agnieszka Szczesiak).....	16-17
Porozumienie bez przemocy (Katarzyna Dworaczyk).....	17-19
Nagradzać czy karać? Kary i nagrody w procesie wychowania (Katarzyna Gąsior-Kulej).....	19-21
Pies a nauka czytania (Izabela Romańska).....	22-23
„Wszyscy jesteśmy tacy sami” – przedstawienie grupy teatralnej „Pegaz” ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Koninie (Ewa Fatz)	24-26
W poszukiwaniu Gwiazdki - zajęcia na podstawie książki „Gąska Zuzia i pierwsza gwiazdka” (Krystyna Kowalczyk, Romana Budynek).....	27
Bajki terapeutyczne (Anna Sosnowska).....	28-29
Książka elektroniczna z rekomendacją (Anna Sosnowska).....	29
Jak wspieramy szkoły i nauczycieli w upowszechnianiu czytelnictwa i rozwijaniu kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży (Agnieszka Graczyk)	30-31
Szukając książki... Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca (Hanka Kasperska-Stróżyk)	32-34
Szkolny Dzień Bezpieczeństwa Cyfrowego (Ewa Kiwak).....	35
REGION W WEEKEND (16) Wielkopolska – kraina pałaców, zamków i dworów (cz. 7.) Gołańcz – średniowieczny zamek rycerski (Grażyna Frydrychowicz)	36-38
Uczniowie nie czytają książek? Podsumowanie II Edycji Konkursów Literackich (Bożena Wesołowska)	38-39
Kredkami opowiadali o przygodach Stasia i Nel (Krystyna Kowalczyk, Romana Budynek).....	40



Koniński Kurier Oświatowy

– kwartalnik

Wydawca:

Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie

Zespół Redakcyjny:

Jarosław Jankowski (redaktor naczelny)
Danuta Juszczak (zastępca redaktora naczelnego)
Zbigniew Budny (sekretarz)
Aleksandra Czaplicka-Wojtas (redaktor)
Mira Olszak (redaktor)
Wioletta Poturała (redaktor)
Justyna Ziomek (redaktor)

Materiały prosimy przysyłać pod adresem redakcji do sekretarza „Kuriera”.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów.

Skład, łamanie i druk: LeonStudio.pl

Adres redakcji:

62-510 Konin, ul. Sosnowa 14 (CDN)
tel. (63) 245 75 20, fax (63) 245 61 95
internet: www.cdnkonin.pl
e-mail: cdn@cdnkonin.pl



CDN

Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Koninie

Szanowni Państwo!

Rok 2017 to czas zmian w systemie oświaty. **Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie** jest w trakcie przygotowań do wsparcia nauczycieli, dyrektorów i samorządowców w podjęciu działań zmierzających do jak najsprawniejszego i w pełni profesjonalnego wejścia w nową rzeczywistość szkolną. Centrum dla Państwa i wraz z Wami realizować będzie różnego rodzaju spotkania, konsultacje, konferencje, warsztaty, których tematami będą m.in. nowe podstawy programowe (nowe treści, sposoby i metody ich realizacji etc.) czy zmiany w przepisach prawa oświatowego. Wyżej wymienione formy chcielibyśmy reali-

zować zarówno w państwa placówkach, jak i w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie (na ulicy Sosnowej 14 w Koninie) oraz w filiach CDN Publicznej Biblioteki Pedagogicznej: w Turku (ul. Piłsudskiego 1), w Kole (ul. Toruńska 68) i Słupcy (ul. Mickiewicza 24).

W dniach 21–22 kwietnia 2017 r. wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Koninie przeprowadzimy konferencje metodyczne dotyczące nowych podstaw programowych. O miejscach i konkretnych terminach poszczególnych spotkań zostaną Państwo poinformowani.

Zapraszamy do skorzystania z **II części oferty szkoleniowej Centrum** na

rok 2016/17 oraz wiosennych propozycji skierowanych zarówno do uczniów (np. konkursów z okazji *Jubileuszu 20 lat Konstytucji RP*, projektu Festiwal naukowy *Koniński Pociąg do matematyki* – 21.04.2017 r.), jak i nauczycieli (np. *Konferencja nt. rozwijania kompetencji informatycznych* – 7.04.2017 r.; *Ogólnopolski Kongres Oświatowy EDUTEK „Edukacja w kosmosie Informacji”* – Poznań 23–24.03.2017 r.).

Jarosław Jankowski
Dyrektor CDN w Koninie
Redaktor naczelny
„Konińskiego Kuriera Oświatowego”



Działania podjęte przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie w ramach przygotowania do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowej podstawy programowej

1. Nauczyciele konsultanci i doradcy metodyczni uczestniczyć będą w ogólnopolskich szkoleniach organizowanych przez Ośrodek Rozwoju Edukacji.
2. Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie we współpracy z MODN w Koninie zorganizuje w dniach 21–22 kwietnia 2017 r. konferencje metodyczne dla nauczycieli różnych przedmiotów dotyczące reformy oświaty i wdrażania nowej podstawy programowej.
3. W dniu 7 kwietnia 2017 r. Centrum zorganizuje konferencję „Edukacja informatyczna w szkole – dziś i jutro”. W ramach konferencji wystąpi pani dr Anna Beata Kwiatkowska z UMK w Toruniu – autor podstawy programowej do informatyki, a prof. Lech Mankiewicz wygłosi wykład na temat „Nie bójmy się cyfrowej edukacji”.
4. CDN podjął współpracę z wydawnictwami. Zorganizowane zostaną konferencje metodyczne z udziałem przedstawicieli wydawnictw.
5. Nauczyciele konsultanci i doradcy metodyczni oraz eksperci zewnętrzni przeprowadzą bezpłatne warsztaty metodyczne dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów pt. „Założenia nowej podstawy programowej i jej wdrażanie” w miesiącach maj–czerwiec zgodnie z harmonogramem, który wkrótce będzie dostępny na stronie www.cdnkonin.pl.
6. Na zamówienie dyrektorów nauczyciele konsultanci przeprowadzą szkolenia zespołów nauczycieli szkoły/placówki dotyczące zmian wynikających z nowych przepisów prawnych.
7. Zgodnie z zapotrzebowaniem nauczycieli i dyrektorów szkół w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie prowadzone będą konsultacje indywidualne dotyczące wdrożenia nowej postawy programowej.
8. Spotkania w ramach sieci współpracy i samokształcenia dla dyrektorów szkół i placówek obejmować będą zagadnienia związane z przygotowaniem do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowej podstawy programowej.
9. Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie zorganizuje seminaria związane z wdrażaną reformą oświaty dla dyrektorów szkół w dniach 23 lutego i 30 marca 2017 r.
10. W kwartalniku „Koniński Kurier Oświatowy” zamieszczone zostaną artykuły i informacje dotyczące nowej podstawy programowej i procesu jej wdrażania od roku szkolnego 2017/2018.

Informacje związane z wdrażaniem reformy programowej i naszymi działaniami będą sukcesywnie uaktualniane i uzupełniane na naszej stronie internetowej.

Magdalena Juszcak socjolog, pracownik Wyższej Szkoły Kadr Menedżerskich w Koninie

Patriotyzm w dobie globalizacji – czy jest to możliwe?

Globalizacja otacza nas ze wszystkich stron. Gdziekolwiek nie spojrzymy, czegokolwiek nie dotkniemy bądź posłuchamy – istnieje ogromne prawdopodobieństwo zetknięcia się z twórcami kultury globalnej. Czy wobec tego możemy nazywać się patriotami i w ogóle czy patriotyzm w dzisiejszych czasach jest możliwy?

Rozważania na temat patriotyzmu w czasach globalizacji należy rozpocząć od jej omówienia. Według polskiego socjologa Mariana Golki globalizacja to „wielość gospodarczych, politycznych i społeczno-kulturowych wzajemnych i wielostronnych powiązań i oddziaływań tworzących pewne przejawy istnienia systemu światowego”¹. Na procesy globalne składają się między innymi:

- **Technologie** – szybki rozwój technologii komunikacyjnych, łatwa wymiana informacji poprzez różnego rodzaju portale społecznościowe, aplikacje, emitowanie transmisji na żywo
- **Gospodarka** – powstanie rynku globalnego, wysoka konkurencyjność firm, podupadanie lokalnych produktów na rzecz importowanych z zagranicy, ogólnodostępność dóbr i usług
- **Kultura** – łączenie, przenikanie się kultur, hybrydyzacja, homogenizacja kulturowa, wytworzenie kultury masowej
- **Polityka** – powstanie Unii Europejskiej, wspólna polityka i interesy między państwami
- **Edukacja** – wprowadzanie tablic interaktywnych do szkół, platformy e-learningowe, kursy on-line, wyjazdy i obozy edukacyjne, wymiany studenckie

Tak naprawdę większość wytworów, które nas otaczają, ma związek z globalizacją bądź jest po prostu dziedziną tego zjawiska. By móc porozmawiać z osobą będącą na drugim końcu miasta, Polski lub świata, nie trzeba wychodzić poza granice własnego domu – mamy do dyspozycji wachlarz portali społecznościowych, aplikacji, np. Facebook, Skype. W podobny sposób można odnieść się do regionalnych potraw, napoi, towarów i usług. Większość dyskontów, restauracji czy barów daje nam możliwość degustacji specjałów z różnych zakątków świata – zaczynając od włoskiej pizzy, a skończywszy na meksykańskich guacamole.

Globalizacja ma również wpływ na wykształcenie się takich zjawisk jak hybrydyzacja kulturowa, transkulturowość, homogenizacja. Czym one są i w jaki sposób towarzyszą nam na co dzień?

Hybrydyzacja kulturowa. Według Stanisława Ossowskiego jest to „mieszanie, krzyżowanie osobników odmiennych ras, gatunków lub rodzajów”². Inaczej mówiąc, mamy do czynienia z łączeniem się co najmniej dwóch kultur, przy czym tracą one swoją pierwotną tożsamość. Można posłużyć się przykładem utworu literackiego, który jest zlepkiem różnych języków. Takiego poematu nie tłumaczy się na jeden konkretny język,

ponieważ straciłby on swój sens. Jest oddzielnym tworem kulturowym – hybrydą. Przykładem jest wiersz Barbary Serdakowski *Così nuda*.

And I play with alibis, my wonderful words
E gioco con i miei alibi, le mie meravigliose parole
Gdzieś gościnny głos woła
Da qualche parte una voce ospitale chiama
Je t’attendrais encore
Ti aspetterei ancora.

Transkulturowość – jest to mieszanie, przenikanie i hybrydyzacja kultur; na poziomie makro kultury są ze sobą maksymalnie związane, a style życia nie kończą się na granicach kultur narodowych, lecz znajdują podobne realizacje w różnych kulturach. W przypadku mikro tożsamość [jednostki] kształtowana jest przez więcej niż jedną kulturę (to zjawisko jest coraz częstsze w kolejnych pokoleniach), często jednostki należące do jednej kultury celowo przyswajają sobie wiedzę z innych kultur³.

Najprostszym przykładem transkulturowości jest obchodzenie świąt w Polsce. Z jednej strony głęboko zakorzenione w naszej kulturze jest obchodzenie 1 Listopada, czyli Wszystkich Świętych. Z drugiej strony dzień wcześniej celebруем Halloween. Nie sposób jest nie zauważyć propozycji kupna specyficznych strojów na tę okazję, przybranych witryn sklepowych czy wystawionych na podwórzu dyń. Halloween nie jest świętem polskim, mimo to jest równie popularne, co wcześniej wspomniane Wszystkich Świętych.

Homogenizacja kulturowa. „To zjawisko, które polega na wzajemnym upodobnieniu się poszczególnych kultur (wartości, obyczajów, mody, wytworów materialnych itp.) między sobą, stopniowym ujednolicaniu w skali regionu, a ostatnio nawet w skali całego świata”⁴. Wyżej wspomniany Halloween jest również wynikiem homogenizacji kulturowej. Obchodzenie tego święta przybrało już, można powiedzieć, skalę światową, upodabiając wiele kultur do siebie. Wytwór homogenizacji zazwyczaj jest lansowany przez kulturę dominującą. Nie inaczej jest w przypadku Halloween – najbardziej hucznie obchodzonego w Ameryce.

Wielokulturowość. Jest to nic innego, jak występowanie wielu kultur w obrębie jednego społeczeństwa. Takie mieszanki kulturowe są wynikiem migracji.

Globalizacja jest zjawiskiem powszechnym i wpływowym, lecz należy pamiętać, iż nie objęła swym zasięgiem wszystkich dziedzin życia społecznego i wszystkich zakątków świata. Jest natomiast na tyle obecna i znana, że jesteśmy w stanie wymienić jej plusy i minusy:

¹ M. Golka, *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Warszawa 2012, s. 126.

² <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/hybrydyzacja;5433926.html>, 03.12.2016 r.

³ <http://ozkultura.pl/wpis/2955/4>, 02.12.2016 r.

⁴ <http://eszkola.pl/wos/homogenizacja-kultury-7101.html>, 02.12.2016 r.

Plusy

- rozprzestrzenianie się innowacji technologicznych
- rozwój nowoczesnych form łączności (np. Internet)
- wzrost swobody przepływu ludzi, towarów, usług i kapitału
- wzrost konkurencyjności, a tym samym wzrost jakości towarów i usług oraz pracy
- rozprzestrzenianie się demokracji
- większa swoboda wymiany myśli, idei i informacji
- poznawanie innych kultur, większa wiedza o innych kulturach
- większa dbałość o środowisko przyrodnicze
- większa możliwość prowadzenia wspólnych, międzynarodowych projektów na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom

Minusy

- wzrost dysproporcji w możliwości ludzi i społeczeństw
- osłabienie więzi społecznych
- ograniczenie kompetencji państw narodowych na rzecz ponadnarodowych instytucji politycznych i gospodarczych, mniejsza kontrola rządów państw nad przepływem kapitału, a tym samym zmniejszenie wpływów do budżetu
- wzrost zależności państw biednych od państw bogatych
- rozprzestrzenianie się wzorców kulturowych (taka sama moda, rozrywka, ubiór itp.)
- terroryzm
- cyberprzestępczość
- dewastacja środowiska naturalnego
- zanikanie tożsamości narodowej, kulturowej
- emigracje, eurosieroctwo

Gdy analizujemy ogromny zakres globalizacji, czynniki, zalety oraz wady jej występowania, pojawienie się transkulturowości, hybrydyzacji, wielokulturowości, homogenizacji, a także migracji, nasuwa się pytanie: czy możliwy jest patriotyzm w czasach globalizacji?

Zaczynając rozważania na ten temat, należy przytoczyć definicję patriotyzmu. Jest to „silne przywiązanie, miłość, najczęściej do ojczyzny, poczucie więzi społecznej oraz chęć, gotowość poświęcenia się dla własnego narodu, przy jednoczesnym poszanowaniu innych narodów i ich praw, kultur”. Z patriotyzmem ściśle związana jest tożsamość narodowa, którą opisuje się jako „obraz i poczucie wspólnoty własnej zbiorowości”.

Nie możemy zapominać o znaczących różnicach pomiędzy dawnym patriotyzmem i dzisiejszym. Z literatury, a także z przeprowadzonych przeze mnie rozmów z młodzieżą, zestawiałam cechy patriotyzmu z okresu wojennego i współczesnego w tabeli:

Patriotyzm dawniej

- czytanie polskiej literatury, tajna nauka
- waleczność, bohaterstwo
- oddanie życia za Polskę
- ochrona ojczyzny przed niebezpieczeństwem
- walka o polskość i odzyskanie niepodległości
- zachowanie narodowej tradycji i kultury
- duma z powodu przynależności do swojej ojczyzny

Patriotyzm dziś

- przestrzeganie prawa
- godne obchodzenie świąt narodowych
- zachowanie tradycji i kultury polskiej
- uczestnictwo w wyborach
- płacenie podatków
- kupowanie polskich produktów
- szanowanie organów władzy
- dbanie o środowisko naturalne

- dbałość o posługiwanie się językiem polskim
- szacunek i wiara we własny naród
- twórczość patriotyczna
- kibicowanie polskim drużynom narodowym
- dbanie o dobre imię kraju
- szanowanie symboli narodowych

Analizując dane, można wysunąć pierwszy wniosek: dzisiejsze czasy sprzyjają patriotyzmowi. Nie trzeba wznosić czynów, by okazać swoją miłość do ojczyzny. Żyjemy w czasach spokoju, w wolnym kraju bez cenzury. Posiadamy dostęp do literatury polskiej, edukacja jest obowiązkowa, istnieje możliwość jej kontynuacji na różnych szczeblach. Dzięki takim mediom jak Internet czy telewizja, istnieje łatwy dostęp do materiałów archiwalnych, dokumentów, artykułów na temat Polski, filmów historycznych.

Patriotyzm w dzisiejszych czasach wydaje się być łatwiejszy, lecz czy na pewno?

W dobie globalizacji, dostępu do kultury masowej, przenikania się kultur, zlepku narodów, migracji, nawet proste kwestie wydają się trudne. Filmy patriotyczne zastępowane są amerykańskimi komediami romantycznymi, polska literatura – obcą. Zamiast pójścia wraz z rodziną na pochód, wybierane są inne sposoby spędzania wolnego czasu, takie jak pójście do kina czy wypad do McDonalda. Frekwencje w wyborach są coraz niższe. Znacznie częściej spotyka się zamianę słów polskich na angielskie, głównie wśród młodzieży – zaniedbuje się język polski, tradycję i kulturę. Zanieczyszczenie środowiska jest coraz większe. W czasach pośpiechu, ogólnodostępności do usług i towarów, zapomina się o bardzo prostych postawach i zachowaniach, które budują w każdym człowieku patriotyzm i miłość do ojczyzny.

W czasach globalizacji ciężko jest pozostać patriotą. Nie oznacza to jednak, że jest to niemożliwe. Należy pielęgnować wartości i postawy narodowe, doceniać nasz kraj i wszystkie dobra płynące z niego, a także wolność. Przez kilka prostych czynności i zmianę sposobu myślenia każdy z nas może zostać patriotą i patriotyzm przekazywać innym.



Olga Wagner-Zaskórska nauczyciel doradca CDN w Koninie

Wieloaspektowe wykorzystanie prezentacji multimedialnych w praktyce szkolnej

Korzystanie z możliwości, jakie daje zastosowanie komputera w procesie nauczania oraz uczenia się stwarza szansę na uzyskanie coraz lepszych efektów edukacyjnych. Komputer jest nieocenioną pomocą szkolną i ma wiele różnorodnych zastosowań w edukacji, a jego możliwości multimedialne ułatwiają i uatrakcyjniają naukę. Istnieje także wiele zagadnień szkolnych, których wyjaśnienie i zrealizowanie nie jest możliwe bez użycia komputera. Komputer może i powinien być wykorzystywany na zajęciach z wielu przedmiotów nie tylko na zajęciach komputerowych.

Obecnie edukacja powinna iść w kierunku, jaki wyznaczają współczesne trendy i stawać się coraz bardziej multimedialna. Umożliwia to między innymi wykorzystanie w praktyce szkolnej prezentacji multimedialnych, które mogą być stosowane w pracy z uczniami, nauczycielami oraz w środowisku lokalnym.

Pracując z uczniami, zaobserwowałam, jak często tradycyjne środki dydaktyczne nie przynoszą spodziewanych efektów edukacyjnych. Obecnie uczniowie oczekują multimedialnej formy przekazu. Również w pracy z nauczycielami prezentacje multimedialne stały się narzędziem coraz częściej wykorzystywanym podczas szkoleń czy rad pedagogicznych. Prezentacje multimedialne mają szerokie zastosowanie w praktyce szkolnej również podczas wielu spotkań z rodzicami czy podczas organizacji imprez lokalnych.

1. Kształcenie multimedialne w procesie nauczania i uczenia się

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół „Do najważniejszych umiejętności zdobywanych przez ucznia w trakcie kształcenia ogólnego w szkole podstawowej należą: umiejętność posługiwania się nowoczesnymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi, w tym także dla wyszukiwania i korzystania z informacji. Wyszukiwanie i wykorzystywanie informacji z różnych źródeł, opracowywanie za pomocą komputera rysunków, motywów, tekstów, animacji, prezentacji multimedialnych i danych liczbowych. Rozwiązywanie problemów i podejmowanie decyzji z wykorzystaniem komputera. Wykorzystywanie komputera do poszerzania wiedzy i umiejętności z różnych dziedzin, a także do rozwijania zainteresowań. Uczeń korzysta z komputera, jego oprogramowania i zasobów elektronicznych do wspomaganie i wzbogacania realizacji zagadnień z wybranych przedmiotów” (Dz. U. 2012).

Duże znaczenie w procesie nauczania odgrywają multimedia. Multimedia to „połączenie grafiki, dźwięku, animacji i vi-

deo z komputerem dla zapewnienia interakcyjnego dostępu do odbieranej informacji. Dzięki multimediom uczeń ma szansę zetknąć się ze wszystkimi rodzajami wizualizacji: z realnym obiektem, jego fotografią, rysunkiem, schematem. Temu mogą towarzyszyć wszystkie możliwe rodzaje dźwięków (słowo, muzyka, efekty akustyczne). Każda z powyższych możliwości audiowizualnych dostarcza uczącym się innego typu informacji” (Goźlińska, 1997, s. 75). Termin multimedia oznacza również połączenia różnych sposobów przekazywania informacji tekstowych, graficznych, dźwiękowych, animacji oraz wideo i stworzenie nowej jakościowo formy przekazu. Dokumenty multimedialne, inaczej multimedia zawierają wiele różnorodnych form przekazu, wyrazu i ekspresji oddziałujących na nasze zmysły i powodujących odbieranie informacji różnymi kanałami sensorycznymi. Multimedia są zatem środkami dydaktycznymi o charakterze wielokanałowym – oddziałują na szereg zmysłów za pomocą przekazu werbalnego, graficznego, dźwiękowego oraz szeregu czynności interakcyjnych. Realizują cele dydaktyczne o znaczeniu motywacyjnym, źródłowym, ilustracyjnym, weryfikacyjnym, ćwiczeniowym, syntetyzującym, utrwalającym, inspirującym, kontrolnym i oceniającym. „Komputer multimedialny pracujący w sieci i wykorzystywany w celach edukacyjnych jest uniwersalnym środkiem dydaktycznym” (Szablowski, 2008, s. 43).

„Multimedialność przekazu poprzez działania wielozmysłowe wspomaga procesy intelektualne, interaktywność umożliwia stosowanie multimedialnego przekazu do indywidualnego stylu i strategii poznawczych” (Dylak (red), 1997, s. 168).

„Wielką zaletą wykorzystywania multimedii w kształceniu jest możliwość stałej interakcji pomiędzy uczącym się a komputerem. Dzięki interakcji proces uczenia się może przebiegać zgodnie z potrzebami każdego ucznia, czyli może być zindywidualizowany” (Szablowski, 2008, s. 44).

2. Zasady tworzenia prezentacji multimedialnych

Ważne jest wyjaśnienie pojęcia prezentacja multimedialna, która ma zastosowanie w edukacji. „Prezentacja multimedialna to pokaz lub wykład prowadzony z użyciem komputerowo opracowanych elementów multimedialnych, takich jak rysunki, zdjęcia, dźwięk, animacje i filmy. Głównym jej zadaniem jest przekazanie w atrakcyjny i dynamiczny sposób dużej ilości informacji. Prezentacje multimedialne są podstawowym i obecnie najpopularniejszym narzędziem wykorzystującym komputer do komunikowania się z uczestnikami pokazu, wykładu czy prelekcji. Każda prezentacja składa się ze slajdów zawierających tekst, grafikę, animację, dźwięk lub film wyświetlanych w kolejności zaplanowanej przez autora prezentacji” (Pokorska, s. 125). Wykonując prezentację multimedialną, powinniśmy się kierować pewnymi zasadami. Zasady tworzenia prezentacji multimedialnej zostały przedstawione przez Wioletę Poturagę. Autorka uważa, że bardzo ważna jest struktura prezentacji. „Prezentacja powinna składać się z następujących slajdów:

- plansza tytułowa zawierająca temat oraz imię i nazwisko autora (ewentualnie logo lub nazwę instytucji, jaką on reprezentuje);
- spis treści/plan anonsujący najważniejsze punkty wystąpienia;
- główna treść pokazu;
- podsumowanie;
- bibliografia zawierająca zapisane zgodnie z zasadami opisu bibliograficznego wykorzystane źródła tradycyjne i elektro-

niczne (poszanowanie praw autorskich obliuguje do podania źródeł wszystkich materiałów wykorzystanych w prezentacji, także tych graficznych” (Poturała, 2013, s. 51).

Kolejnym ważnym zagadnieniem w tworzeniu prezentacji multimedialnych jest zawartość poszczególnych slajdów. Autorka uważa, że „każdy slajd powinien mieć swój tytuł, choć dopuszczalne są także odstępstwa od tej reguły, np. slajd w całości zajęty przez rysunek, a optymalna pojemność slajdu z uwagi na przekaz informacji to siedem, osiem linijek tekstu. Tekst i pozostałe elementy powinny być czytelne z większej odległości. Tekst musi składać się z haseł, a nie z rozbudowanych akapitów (dla prezentującego są one zwiastunem treści, a nie kompletnym przekazem, a niestety często popełnianym błędem jest chęć umieszczenia w prezentacji multimedialnej wszystkich treści” (Poturała, 2013, s. 51–52). Zastosowana czcionka powinna mieć wielkość co najmniej 20 punktów, gdyż poprawia to znacznie percepcję prezentowanych treści. W obrębie jednej prezentacji nie powinno się też stosować różnorodnych krojów czcionek. Bardzo ważne jest też w prezentacji tło i kolorystyka ponieważ „kolorystyka i tło mają wspomagać prezentację, a nie dominować, a odpowiedni dobór kolorów sprzyja koncentracji widza [...] należy stosować jako tło barwy zaczerpnięte z przyrody (np. brązowy, zielony, niebieski, żółty), są one powszechnie akceptowane i traktowane jako naturalne” (Poturała, 2013, s. 53). Bardzo ważnym elementem wielu prezentacji multimedialnych jest animacja i różnorodne efekty, a „najbardziej przyciągają uwagę słuchaczy: ruch, dźwięk, kolor czerwony, figury trójwymiarowe, ale wykorzystanie wszystkich tych środków naraz jest gorsze niż brak jakiegokolwiek” (Poturała, 2013, s. 54). Według autorki efekty, które towarzyszą pojawianiu się tekstu, powinny pomagać, a nie przeszkadzać w odbiorze prezentacji. Bardzo często autorzy prezentacji skupiają się na efektach wizualnych, a nie merytorycznej wartości prezentacji, co osłabia jej wartość przekazu.

3. Efekty wykorzystania prezentacji multimedialnych

Obecnie możemy wyróżnić „trzy wyzwania jakie stoją przed współczesną edukacją:

- rozwój i implementacja właściwej strategii, która zapewni nauczycielom i ich uczniom swobodny dostęp do ogromnych i ciągle powiększających się zasobów Internetu,
- wyszkolenie jak największej liczby nauczycieli i ich uczniów w zakresie umiejętności wyszukiwania określonych informacji,
- stworzenie przez nauczycieli warunków i możliwości przetworzenia znalezionych przez uczniów informacji i zamianę tych informacji na wiedzę, z której będą korzystali w dalszym procesie edukacyjnym” (Kubiak, 2000, s. 97).

Przemyślana i dobrze wykonana prezentacja multimedialna jest pomocna zarówno dla nauczyciela, jak i dla uczniów.

„Wykorzystanie prezentacji multimedialnej prowadzi do zaangażowania zmysłu wzroku do procesu poznawczego, co sprzyja rozumieniu i trwałości zapamiętywaniu nowej wiedzy. Wyniki przeprowadzonych w USA badań na temat efektywności procesu nauczania wykazują, że przy użyciu technik multimedialnych w procesie nauczania można zwiększyć stopień przyswojenia materiału o 50–400%. Ponadto u osób uczących się udaje się utrzymać pełną koncentrację uwagi do 54 minut, zamiast dotychczasowych 21 minut w nauczaniu konwencjonalnym” (Switek, Zwierzyńska, s. 43).

Według autorów prezentacja multimedialna ma dużą siłę przekazu z uwagi na to, że jednocześnie są zastosowane tekst, obraz, dźwięk, animacja i film. Pozwala to obu półkulom jednocześnie zaangażować się w proces percepcji. Dzięki temu

lepiej są zapamiętywane oraz kojarzone fakty. Autorzy twierdzą, że skuteczność nauczania z użyciem prezentacji multimedialnych jest większa o 56%, zrozumienie tematu jest wyższe o 60%, a tempo uczenia się jest o 60% szybsze. W związku z tym prezentacje multimedialne są godne polecenia w praktyce szkolnej.

4. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w środowisku lokalnym

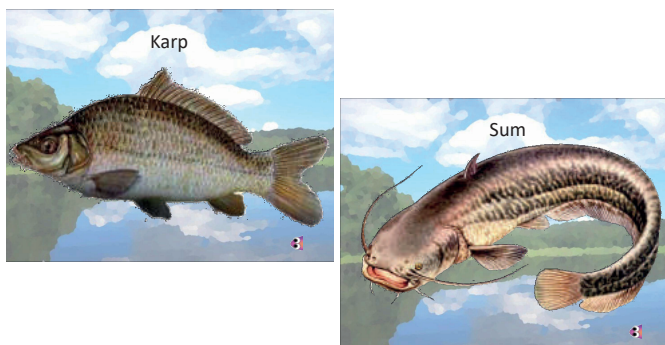
Prezentacje multimedialne mają również szerokie zastosowanie podczas organizowanych spotkań z rodzicami. Można je wykorzystać w trakcie zebrań z rodzicami, którym można przy ich pomocy obrazowo przedstawić pewne zagadnienia, ilustrując je diagramami lub wykresami lub poka-zać różnorodne fotografie z życia szkoły.

Można je wykorzystać podczas organizacji wielu imprez adresowanych do mieszkańców środowiska lokalnego. Przykładem tego jest wykonana przeze mnie prezentacja z okazji obchodów 100-lecia Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Białej Panieńskiej. Do jej wykonania musiałam przejrzeć wszystkie stare kroniki szkolne oraz kroniki znajdujące się w posiadaniu Koła Gospodyń. Zeskanowałam bardzo wiele starych fotografii, które następnie poddałam obróbce, ponieważ zeskanowane były wraz z kartami kroniki. Łącznie udało mi się pozyskać ponad 100 starych fotografii. Wykonując prezentację multimedialną, starałam się tak dobrać tło, czcionkę oraz kolory poszczególnych slajdów, aby przypominały starą kronikę. Zdjęcia na slajdach zostały odpowiednio opisane, a do prezentacji wprowadzone zostały również slajdy zawierające najważniejsze historyczne fakty. W artykule zamieszczam dwa przykładowe slajdy znajdujące się w wykonanej przeze mnie prezentacji.



5. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w pracy z uczniami

W procesie nauczania i uczenia się nauczyciele mogą wykorzystywać prezentacje multimedialne wykonane na potrzeby lekcji samodzielnie jak również wykonywane przez uczniów. W swojej pracy z uczniami zauważyłam, że bardzo chętnie wykonują oni prezentacje multimedialne zarówno na lekcjach zajęć komputerowych, jak i na potrzeby lekcji przyrody. Także praca domowa wykonana w postaci prezentacji multimedialnych cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Uczniowie, wykonując prezentacje multimedialne na dowolny temat, mogą wykazać się swoją wiedzą i umiejętnościami nie tylko z informatyki, ale również z innego przedmiotu. Gdy realizowane na przyrodzie zagadnienia wzbudzają ich szczególne zainteresowanie, uczniowie często sami pytają, czy mogą na dany temat wykonać prezentację multimedialną. Zdarza się to na przykład przy omawianiu treści dotyczących Wszechświata, ochrony przyrody czy różnorodnych gatunków roślin i zwierząt. Przykładowe dwa slajdy, które zamieszczam w artykule, zostały wykonane samodzielnie przez ucznia klasy piątej podczas omawiania treści związanych z rybami. Prezentacja multimedialna zawierała aż 55 slajdów, na których znajdowały się zdjęcia ryb, które uczeń wstawił w odrębne tło. Prezentacja wykonana przez ucznia została zademonstrowana całej klasie i przyczyniła się do poszerzenia omawianych treści przedmiotowych. Wzbudziła duże zainteresowanie pozostałych uczniów.



6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w pracy z nauczycielami

W praktyce szkolnej prezentacje multimedialne mają wielorakie zastosowanie w pracy z nauczycielami. Wykorzystywane są one podczas szkoleniowych rad pedagogicznych czy zebrań nauczycielskich zespołów klasowych lub podczas wykonywania analizy porównawczej sprawdzianu, gdzie trzeba przedstawić graficznie osiągnięcia na sprawdzianie wyniki w celu lepszego ich zobrazowania i dokonania porównań. Dawniej rolę tę pełniły tak zwane foliogramy, które stopniowo zaczęły wypierać prezentacje multimedialne. Od ponad piętnastu lat na szkoleniach wykorzystywane są prezentacje multimedialne, które sprawdzają się szczególnie podczas konferencji dla dużej liczby odbiorców.

Wykonując prezentacje na szkolenia z nauczycielami, przestrzegać trzeba zawsze zasad, którymi należy się kierować podczas przygotowywania prezentacji.

Szczególną uwagę należy zwracać na prawa autorskie podczas wstawiania zdjęć, tabel czy diagramów. „Podobnie jak zdjęcia czy grafiki, również materiały audiowizualne są chronione prawem autorskim – nie można więc bez zgody autora

używać ich w prezentacji” (Switek, Zwierzyńska, s. 36). Można zatem posłużyć się otwartymi zasobami edukacyjnymi czy stronami, które darmowo udostępniają swoje materiały (na przykład Vimeo, Wikimedia Commons czy You Tube).

Podczas wystąpień należy zawsze pamiętać, że prezentacja multimedialna „może być doskonałym elementem wspierającym wystąpienie – nigdy go jednak nie zastąpi. Należy bezwzględnie pamiętać o jej podrzędnym charakterze w stosunku do samego wystąpienia... Zawartość i układ slajdów są pomocą dla osoby prowadzącej, aby nawet podczas stresującego wystąpienia mogła trzymać się ułożonego wcześniej starannie planu, podporządkowanego logice wykładu” (Switek, Zwierzyńska, s. 40). Zawsze się może zdarzyć, że zawiedzie technika i wówczas musimy być przygotowani na samodzielne wystąpienie bez przygotowanej prezentacji.

W obecnych czasach wiedza zmienia się w bardzo szybkim tempie i dlatego uczniowie oraz nauczyciele muszą nadążać za tak szybkimi zmianami. W związku z tym ważną rolę pełnią tutaj nowoczesne technologie zastosowane w nauczaniu oraz komputer jako narzędzie pracy, które umożliwia korzystanie z różnych źródeł informacji i otwartych zasobów edukacyjnych. Korzystając z pomocy komputera, można wykonać różnorodne prezentacje multimedialne, które mogą mieć różnorodnych odbiorców i różnorodne zastosowanie.

Prezentacje multimedialne ze względu na dużą atrakcyjność i efektywność są szczególnie pożądane w kształceniu. Stanowią cenne źródło informacji, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Pozwalają one uczniowi na aktywne uczenie się, samodzielne dochodzenie do wiedzy i rozwiązywanie problemów. Wzbudzają wśród uczniów zainteresowanie realizowanymi treściami przedmiotowymi.

„Bądźmy dla uczniów specjalistami także w dziedzinie prezentacji multimedialnych, choć nam, cyfrowym imigrantom, patrzącym z dystansu i z pozycji miłośników słowa trudniej ocenić funkcjonalność materiałów redagowanych przez zanurzone w cyfrowej rzeczywistości pokolenie” (Poturła, 2013, s. 56).

BIBLIOGRAFIA

- S. Dylak (red.), *Przyroda, badania, język*, CODN, Warszawa 1997.
- E. Goźlińska, *Słowniczek nowych terminów w praktyce szkolnej*, Wydawnictwo CODN, Warszawa 1997.
- M.J. Kubiak, *Wirtualna edukacja*, Wydawnictwo MIKOM, Warszawa 2000.
- J. Pokorska, *Technik informatyk. Oprogramowanie biurowe*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2010.
- W. Poturła, *Polonista w roli eksperta od prezentacji (także multimedialnych)*, „Język Polski w Liceum” 2012/2013, nr 4, s. 49–56.
- S. Szablowski, *E-learning dla nauczycieli*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów 2008.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2012 r. poz. 997).

Strony internetowe

- M. Switek, B. Zwierzyńska, *Prezentacje multimedialne*, ORE.

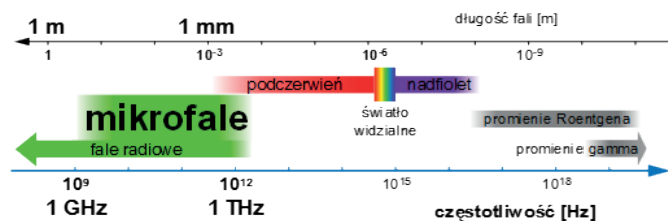
prof. Józef Wiesław Modelski pracownik Instytutu Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej

Mikrofale – co przyniosły naszej cywilizacji*

Mikrofale... Niosły w sobie smak nowości, urok nieodkrytych tajemnic, szanse prowadzenia ciekawych badań i nadzieje różnorodnych zastosowań. Poświęciłem im znaczną część swej naukowo-technicznej działalności. Mówimy „mikrofale” – i wszystko jasne? Niezupełnie. W powszechnym odbiorze pierwsze skojarzenie to kuchenka mikrofalowa. Dalej – to obawy dotyczące oddziaływań na organizm człowieka. Gdybyśmy pytali nadal – pewnie ktoś dorzuciłby „radary”. To oczywiście nie wszystko. Spróbujmy zatem zacząć od próby zdefiniowania pojęcia mikrofal. Mikrofale są falami elektromagnetycznymi (EM) o bardzo wysokich częstotliwościach. Istnienie fal elektromagnetycznych przewidział James Clerk Maxwell i przedstawił ich opis matematyczny w postaci równań w 1864 roku, powszechnie znanych w fizyce jako równania Maxwella.



Po teoretycznym osiągnięciu Maxwella, Heinrich Hertz doświadczalnie potwierdził istnienie fal elektromagnetycznych (i to całkiem niepodobnych do światła) – stało się jasne, że w tej dziedzinie będzie potrzebna pewna systematyka. Paradoks polega na tym, że wprowadzanie podziałów nie jest wynikiem cech samych fal elektromagnetycznych, ale obiektów, z którymi oddziałują. Pozostawia to wiele swobody przy doborze kryteriów. Argumenty merytoryczne przenikają się z historycznymi, aspekty fizyczne z możliwościami technicznymi, istotne są również aspekty formalnoprawne.



Mikrofale – część widma elektromagnetycznego (oś częstotliwości w skali logarytmicznej)

Podział promieniowania elektromagnetycznego na poszczególne rodzaje jest w dużym stopniu umowny, dlatego na przykład zakresy mikrofal i dalekiej podczerwieni częściowo mogą się pokrywać – zależnie od przyjętej systematyki i punktu odniesienia. Również dolna granica mikrofal nie jest ściśle określona.

Mikrofale – zastosowania w telekomunikacji

Wymagania rosną – chcemy mieć łączność zawsze i wszędzie... i wszystko z tą samą (dużą) prędkością. Temu służą mikrofale.

* Wykład prof. Józefa Wiesława Modelskiego wygłoszony 9 grudnia 2016 r. w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Golinie.

Przepływności łącza radiowego w pierwszym rzędzie decyduje bezwzględna szerokość pasma kanału transmisyjnego – im szersze pasmo, tym więcej informacji można przesłać (przy ustalonej wydajności widmowej, wynikającej ze stosowanej modulacji). Zatem – możliwości tworzenia szerokich kanałów transmisji radiowych należy szukać w zakresie odpowiednio wielkich częstotliwości – właśnie mikrofalowych.



Linie radiowe (radiolinie)

Liniami radiowymi (również radioliniami) określa się urządzenia nadawczo-odbiorcze pracujące w systemach radiokomunikacyjnej służby stałej typu punkt-punkt. Pojedyncze przęsło linii radiowej może mieć bardzo różną długość – od pojedynczych metrów do dziesiątek kilometrów. Szczególnie intensywny rozwój zastosowań linii radiowych nastąpił w ciągu ostatnich dwóch dekad wraz z rozwojem sieci komórkowych. W zdecydowanej większości przypadków stacje bazowe są połączone z siecią właśnie za pośrednictwem linii radiowych. Kiedy fascynujemy się ogromnymi prędkościami transmisji oferowanymi w najnowszych systemach komórkowych (dziś LTE), musimy jednocześnie pamiętać, że każdej stacji bazowej trzeba zapewnić połączenie z siecią szkieletową zdolne przenieść cały ruch wynikający ze wszystkich zainstalowanych na obiekcie systemów, z uwzględnieniem liczby sektorów i wykorzystywanych pasm. A zatem w grę wchodzi łącze o przepustowości rzędu gigabita na sekundę. Jest to zadanie albo dla światłowodu, albo dla wydajnej linii radiowej – oczywiście mikrofalowej. Dziś w naszym kraju mamy ponad 90 tysięcy ważnych pozwoleń radiowych na linie radiowe. Nic więc dziwnego, że niektóre obiekty są wręcz oblepione charakterystycznymi antenami mikrofalowych łączy radiowych. W ciągu ostatnich dwóch dekad dachy wysokich budynków w miastach stały się wręcz bezcenne.



Wieża na dachu z charakterystycznymi antenami linii radiowych

Telefonia komórkowa

Na dachach wysokich budynków i wolnostojących wieżach łatwo zauważyć anteny stacji bazowych sieci komórkowych. Dziś stanowią one chyba najpowszechniejsze zastosowanie mikrofal, przynajmniej do celów łączności. Już pierwsze systemy analogowe wykorzystywały stosunkowo duże częstotliwości: amerykański system AMPS pracował w paśmie 850 MHz, europejski system NMT – w pasmach 450 MHz i 900 MHz. Dziś traktuje się te częstotliwości raczej jako małe, w żargonie środowiskowym bywają nazywane „zasięgowymi”.



W miarę wzrostu wolumenu transmisji w sieciach radiowych sięgnięto po zakresy znacznie wyższe – 1800 MHz, 2100 MHz, 2600 MHz, ale również powyżej 3 GHz. Dzięki stosunkowo dużym częstotliwościom nośnym (a także – relatywnie gęstemu rozmieszczeniu stacji bazowych) anteny urządzeń końcowych (telefonów, modemów, tabletów) mają na tyle małe rozmiary, że mogą być montowane wewnątrz obudów i stały się zupełnie niewidocznym elementem tych urządzeń. Ostatnie lata to okres burzliwego rozwoju systemu LTE (Long Term Evolution). Pierwsze sieci komercyjne LTE zostały uruchomione w grudniu 2009 r., a lata 2013 i 2014 przynoszą informacje o skutecznych implementacjach standardu LTE Advanced (z przepływnościami przekraczającymi już 500 Mb/s). Dziś sieci komórkowe przestały świadczyć przede wszystkim usługi telefoniczne, skutecznie przejmują rolę głównego ogniw wykorzystywanego w naszych kontaktach z Internetem, zastępując w wielu przypadkach nie tylko bezprzewodowe sieci komputerowe, ale także sieci przewodowe.

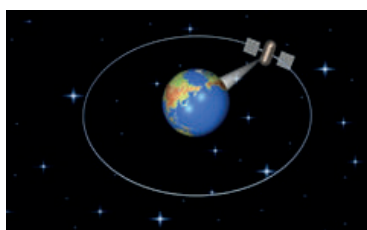
Sieci Wi-Fi

Są takie instalacje mikrofalowe, które praktycznie każdy sam może sobie uruchomić. To bezprzewodowe sieci komputerowe, potocznie znane jako Wi-Fi (Wireless Fidelity). Wydaje się, że systematyka, a nawet nazewnictwo w zakresie bezprzewodowych sieci komputerowych są o wiele trudniejsze do opanowania, niż samo korzystanie z tych sieci. W Europie oficjalnie stosuje się określenie RLAN (Radio Local Area Network), można też spotkać określenie WLAN (Wireless LAN). Z użytkowego punktu widzenia to zwykła dwukierunkowa łączność o zasięgu od kilku do kilkuset metrów. Współczesne routery Wi-Fi zazwyczaj są wyposażone w więcej niż jedną antenę. Tak więc na tym przykładzie każdy może zetknąć się z nowoczesną techniką radiową MIMO (Multiple-Input Multiple-Output).



Łączność satelitarna

Mikrofałe stanowią podstawę w łączności satelitarnej. Satelity telekomunikacyjne są rozmieszczone na różnych wysokościach: na orbicie geostacyjnej GEO (Geostationary Earth Orbit – orbita na wysokości 35786 km), na niskich orbitach niewiele oddalonych od powierzchni Ziemi lub w strefie orbit pośrednich. Odległość orbity geostacyjnej od powierzchni Ziemi jest na tyle duża, że czas przejścia fali radiowej staje się wyraźnie odczuwalny (ok. 240 ms). Skutki tego opóźnienia możemy obserwować na co dzień w programach telewizyjnych, podczas każdej rozmowy między studium i reporterem korzystającym z satelitarnego wozu transmisyjnego albo między odległymi ośrodkami. Systemy satelitarne stały się istotną częścią rynku usług telekomunikacyjnych. W kolejnych latach budowano coraz większe i bardziej skomplikowane satelity, a rozwój techniki mikrofalowej i możliwość realizacji doskonalszych niskoszumnych wzmacniaczy pozwalały odbierać sygnał z satelity przy wykorzystaniu coraz mniejszych anten w stacjach naziemnych, a potem także w terminalach użytkowników indywidualnych. Powstawały kolejne organizacje międzynarodowe świadczące usługi łączności satelitarnej: zakładane przez administracje państwowe (w Europie Eutelsat i Intersputnik), jak również



przez operatorów prywatnych (np. SES Astra).

Polska była członkiem kilku z tych organizacji i uruchomiła Centrum Usług Satelitarnych w Psarach koło Kielc (stacje Intelsat, Intersputnik, Inmarsat, Eutelsat). Od początku rozwoju satelitarnych systemów łączności przewidywano dla nich dwa główne zastosowania: realizacje międzykontynentalnych połączeń telefonicznych i transmisje programów telewizyjnych. Jednym z pierwszych światowych wydarzeń, z których zrealizowano transmisje telewizyjne przez łącza satelitarne, były Igrzyska Olimpijskie w Tokio w 1964 roku (transmisja tylko między Japonią a USA) oraz lądowanie na Księżycu misji Apollo 11 w 1969 roku. W tym samym czasie następował również rozwój satelitarnych systemów łączności ruchomej. Uruchomiono globalny system radiokomunikacji do łączności z jednostkami pływającymi i latającymi. Statki były obiektami na tyle dużymi, że można było na nich umieścić terminal satelitarny z anteną o średnicy kilku metrów.



Telewizja satelitarna

Rola transmisji satelitarnej w telewizji jest trudna do przecenienia. Szacuje się, że ponad 70% wszystkich sygnałów przesyłanych w systemach satelitarnych to programy telewizyjne i radiowe. W Europie z satelitów Hot Bird i Astra nadawanych jest ponad 1000 programów telewizyjnych i kilkaset programów radiowych.

Do transmisji sygnałów telewizyjnych w sposób naturalny wykorzystuje się mikrofałe – po prostu potrzebny jest kanał o szerokim paśmie, a jak wspomniano wcześniej, takie można wydzielić praktycznie tylko na odpowiednio dużych częstotliwościach nośnych. Podstawowe zakresy częstotliwości wykorzystywane w Europie do powszechnego odbioru to 10,7–12,75 GHz pasmo Ku, podzielone roboczo na dwa podzakresy: tzw. Low Band (10,7–11,7 GHz) i High Band (11,70–12,75 GHz).

W zestawach odbiorczych bezpośrednio przy antenie montuje się tzw. konwerter zawierający przede wszystkim niskoszumne wzmacniacze i układ przemiany częstotliwości na pierwszą częstotliwość pośrednią (950–2150 MHz). Taki sygnał (nadal mikrofalowy) ze stosunkowo małymi stratami można już doprowadzić kablem koncentrycznym do tunera umieszczonego wewnątrz budynku, na przykład w pobliżu telewizora. Częstotliwości mikrofalowe wykorzystywane są w wielu segmentach transmisji sygnału telewizyjnego. Dla ilustracji: w przypadku reportażu mamy najpierw łącze między kamerą a wozem transmisyjnym – oczywiście za pośrednictwem mikrofal. Mikrofon bezprzewodowy wykorzystuje częstotliwości górnych kanałów telewizyjnych, a więc rzędu kilkuset megaherców. Wóz reporterski (zazwyczaj z podniesioną charakterystyczną anteną na dachu – co widać na fotografii obok) łączy się ze studium bardzo często za pośrednictwem satelity (na częstotliwościach kilku, kilkunastu GHz). A ze studia sygnał jest wysyłany drogą satelitarną do ośrodków nadawczych telewizji naziemnej, do stacji czołowych telewizji kablowych, albo bez-

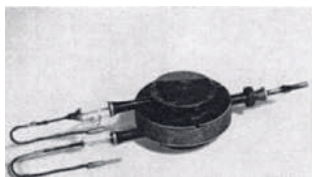


pośrednio do anten odbiorców indywidualnych.

Zastosowania w radiolokacji i radionawigacji

Radar

Związek radaru i mikrofal wydaje się dziś zupełnie naturalny i oczywisty. Sama nazwa radar pochodzi z języka angielskiego od słów Radio Detection And Ranging. Kamieniem milowym w rozwoju radarów stała się realizacja magnetronu – lampy elektronowej generującej mikrofałe (na rysunku obok). Jej użytkowa wersja z wieloma wnękami rezonansowymi powstała w 1940 roku w Wielkiej Brytanii, ale trzeba pamiętać o pracach teoretycznych i doświadczalnych poprzedzających ten sukces (przypomnijmy tu wkład polskich uczonych – profesorów J. Groszkowskiego i S. Ryzki – i ich artykuł z maja 1936 r.). Magnetron był traktowany w początkowym okresie jak skarb. Do tego stopnia, że wojskowi sprzeciwiali się wyposażaniu samolotów w radary z magnetronami, w obawie przed przechwyceniem urządzeń przez nieprzyjaciela.



Pierwsze radary to radary impulsowe. Za pomocą kierunkowej anteny nadawczej formowano możliwie wąską wiązkę fali radiowej emitowanej w postaci cyklicznie powtarzanych krótkich impulsów. W przypadku natrafienia na obiekt (szczególnie metalowy) sygnał radiowy był odbijany i pewna część energii nadanego impulsu mogła być wykryta przez odbiornik radaru. Na podstawie czasu, który upłynął od nadania impulsu do odebrania fali odbitej, można obliczyć (i zobrazować) odległość od przeszkody. W radarach impulsowych długość nadawanego impulsu wpływa bezpośrednio na możliwą do uzyskania rozdzielczość odległościową radaru. Dla impulsu o czasie trwania 1µs rozdzielczość odległościowa wynosi ok. 150 m. Skrócenie impulsu poprawia rozdzielczość, ale wymaga z kolei zwiększenia mocy szczytowej dla utrzymania odpowiedniego zasięgu (o zasięgu decyduje wyemitowana energia, a więc iloczyn mocy i czasu trwania impulsu). Z tego powodu atrakcyjne stają się radary z falą ciągłą. W tym przypadku częstotliwość nośna jest zazwyczaj modulowana (np. przebiegiem piłkarsztalnym), w urządzeniu odbiorczym następuje mieszanie sygnału nadawanego z otrzymanym echem. Odległość można wyznaczyć na podstawie częstotliwości tzw. dudnień. Oczywiście wraz z rozwojem technologicznym wykorzystuje się coraz bardziej zaawansowane techniki modulacji i przetwarzania sygnałów. Zarówno radar impulsowy jak i radar z ciągłą falą nośną należą do kategorii radarów aktywnych, których cechą charakterystyczną jest wysyłanie sondującego sygnału przez nadajnik radaru. Wadą radarów aktywnych, szczególnie w zastosowaniach militarnych, jest możliwość stosunkowo łatwego ich wykrycia, są przecież źródłem silnych emisji fali elektromagnetycznej. Z tego powodu opracowano różne metody zmniejszenia ryzyka wykrycia, do których należą m.in.: stosowanie nowych pasm mikrofalowych, zmiana częstotliwości w trakcie pracy, ograniczenia czasu trwania emisji



i maskowanie sygnału w szumie.

Ciekawą grupę stanowią radary pasywne. Radary tego typu same nie wysyłają sygnału radiowego, natomiast odbierają i analizują sygnały odbite od obserwowanego obiektu, a emitowane pierwotnie przez inne źródła, m.in. nadajniki radiowe i telewizyjne, stacje bazowe sieci komórkowych.

Odrębną grupę stanowią radary meteorologiczne, służące w pierwszym rzędzie do wykrywania i obserwacji opadów. Do tego celu wykorzystywane są głównie radary impulsowe. Dużą popularność, zwłaszcza w lotnictwie, zdobyły tzw. radary wtórne. W samolocie montowane jest urządzenie nadawczo-odbiorcze, nazywane transponderem. Gdy impuls sondujący radaru omiata samolot, transponder odpowiada własnym sygnałem. Powracający sygnał jest mocniejszy od zwykłego echa i zawiera dodatkowe informacje. Taki system pozwala uzupełniać dane radiolokacyjne o namierzonej maszynie (jej położeniu i odległości) o wartości, które bezpośrednio są nie do uzyskania. W odpowiedzi samolotu jest bowiem zapisany jego identyfikator, numer lotu, aktualna wysokość i kurs. Dzięki temu maszyna nie jest tylko jaśniejszym punktem na ekranie radaru, lecz konkretnym obiektem, łatwym do obserwowania i identyfikacji. O tym, jaką skalę osiąga dziś ta technika, można przekonać się na stronie flightradar24.com, ukazującej na bieżąco sytuację w powietrzu.

Mikrofalowe urządzenia lokalizacyjne na lotniskach to jednak nie tylko radary. System MLS (Microwave Landing System) może zastąpić „tradycyjny” ILS (Instrument Landing System). Nowe urządzenia działają dokładniej i umożliwiają jednoczesną obsługę większej liczby samolotów (dzięki zapewnieniu wielokrotnie większej liczby kanałów łączności). Zbudowano także mikrofalowe bramki rejestrujące poruszanie się samolotów i innych pojazdów na terenie lotniska, zwłaszcza w obrębie skrzyżowań dróg kołowania i wjazdów na pasy startowe. Niewłaściwe i nieuprawnione zachowanie na ziemi, takie jak pomylenie trasy, jest zaskakująco często powodem wypadków lotniczych, zwłaszcza przy złej pogodzie, gdy kontrolerzy nie mogą jednym rzutem oka ocenić sytuacji na lotnisku. Mikrofalowe bramki informują o niebezpiecznych zachowaniach w każdych warunkach atmosferycznych.



i maskowanie sygnału w szumie.

Ciekawą grupę stanowią radary pasywne. Radary tego typu same nie wysyłają sygnału radiowego, natomiast odbierają i analizują sygnały odbite od obserwowanego obiektu, a emitowane pierwotnie przez inne źródła, m.in. nadajniki radiowe i telewizyjne, stacje bazowe sieci komórkowych.

Odrębną grupę stanowią radary meteorologiczne, służące w pierwszym rzędzie do wykrywania i obserwacji opadów. Do tego celu wykorzystywane są głównie radary impulsowe. Dużą popularność, zwłaszcza w lotnictwie, zdobyły tzw. radary wtórne. W samolocie montowane jest urządzenie nadawczo-odbiorcze, nazywane transponderem. Gdy impuls sondujący radaru omiata samolot, transponder odpowiada własnym sygnałem. Powracający sygnał jest mocniejszy od zwykłego echa i zawiera dodatkowe informacje. Taki system pozwala uzupełniać dane radiolokacyjne o namierzonej maszynie (jej położeniu i odległości) o wartości, które bezpośrednio są nie do uzyskania. W odpowiedzi samolotu jest bowiem zapisany jego identyfikator, numer lotu, aktualna wysokość i kurs. Dzięki temu maszyna nie jest tylko jaśniejszym punktem na ekranie radaru, lecz konkretnym obiektem, łatwym do obserwowania i identyfikacji. O tym, jaką skalę osiąga dziś ta technika, można przekonać się na stronie flightradar24.com, ukazującej na bieżąco sytuację w powietrzu.

Mikrofalowe urządzenia lokalizacyjne na lotniskach to jednak nie tylko radary. System MLS (Microwave Landing System) może zastąpić „tradycyjny” ILS (Instrument Landing System). Nowe urządzenia działają dokładniej i umożliwiają jednoczesną obsługę większej liczby samolotów (dzięki zapewnieniu wielokrotnie większej liczby kanałów łączności). Zbudowano także mikrofalowe bramki rejestrujące poruszanie się samolotów i innych pojazdów na terenie lotniska, zwłaszcza w obrębie skrzyżowań dróg kołowania i wjazdów na pasy startowe. Niewłaściwe i nieuprawnione zachowanie na ziemi, takie jak pomylenie trasy, jest zaskakująco często powodem wypadków lotniczych, zwłaszcza przy złej pogodzie, gdy kontrolerzy nie mogą jednym rzutem oka ocenić sytuacji na lotnisku. Mikrofalowe bramki informują o niebezpiecznych zachowaniach w każdych warunkach atmosferycznych.

Techniki ultraszerokopasmowe – UWB

Określenie „sygnał ultraszerokopasmowy” (Ultrawideband – UWB) wskazuje, że widmo sygnału zajmuje bardzo szeroki zakres częstotliwości, w Europie co najmniej 50 MHz (a w USA 500 MHz). Na potrzeby emisji UWB udostępniono na naszym kontynencie przede wszystkim zakres częstotliwości 6,0–8,5 GHz.

Technika UWB zdobyła już ugruntowaną pozycję między innymi na rynku:

- urządzeń do penetracji gruntu – GPR (Ground Penetratio Radar),
- urządzeń do badania struktury materiałów,
- systemów lokalizacyjnych,
- czujników poziomu cieczy,
- radarów do obserwacji przez ścianę.

Ponadto w radarach samochodowych bliskiego zasięgu SRR (Short Range Radar) stosujących sygnał UWB mogą być wykorzystywane w Europie pasma 79 GHz i 24 GHz.

System GPS

GPS (Global Positioning System) to dziś słowo klucz. Każdego chyba fascynuje, jak z niepozornego urządzenia odbiorczego, wbudowanego choćby w telefon komórkowy, udaje się uzyskać tak dokładną informację o położeniu. I to na podstawie odległości i prędkości kosmicznych...

Choć od uruchomienia systemu GPS (a zwłaszcza – od po- ►►

czątku rzeczywistej cywilnej dostępności) upłynęło niezbyt wiele lat, odbiorniki nawigacji satelitarnej tak się upowszechniły, że dziś interesującą kwestią jest nie tyle ich dostępność, ile ochrona prywatności użytkowników. Tak jest chociażby w przypadku samochodów, w których odbiorniki GPS są montowane niemal standardowo (kierowca może nawet nie zdawać sobie sprawy, że jego GPS zapamięta przebytą trasę, a dane mogą być później odczytane, na przykład podczas przeglądu okresowego samochodu).

GPS to najbardziej znany system lokalizacji satelitarnej, ale oczywiście ani nie pierwszy, ani nie jedyny, wymienić należy: GLONASS (rosyjski), Galileo (projekt głównie europejski) i BEIDOU (chiński). Systemy typu GPS znalazły się w tym wykładzie nie przez przypadek – skoro GPS zapewnia wysoką precyzję, to z pewnością musi wykorzystywać mikrofałe... Choć trzeba przyznać, że są to częstotliwości z dolnego zakresu mikrofal; w GPS podstawową rolę pełnią częstotliwości nośne 1575,42 MHz (długość fali 19 cm) i 1227,6 MHz (długość fali 24,4 cm). Warto zauważyć, że system GPS jest wykorzystywany nie tylko do nawigacji, ale często służy jako precyzyjne źródło czasu i jest stosowany między innymi do synchronizacji stacji bazowych telefonii komórkowej.

Zastosowania w radioastronomii

Mikrofałe i wykorzystujące je techniki wywodzące się z radiolokacji okazały się ogromnie cennym narzędziem dla radioastronomii i badań kosmosu. Promieniowania o częstotliwościach mikrofalowych są nierozdzielnie związane ze zjawiskami zachodzącymi w przestrzeni kosmicznej. Pomiar mikrofalowego promieniowania relikтового są prowadzone nadal, i to z coraz lepszą dokładnością. Astronomowie odtwarzają w ten sposób obraz niejednorodności młodego, gorącego Wszechświata i usiłują przewidzieć jego przyszłe losy. Starają się dowiedzieć, czy kosmos stale będzie się rozszerzał, czy też kiedyś ucieczka galaktyk się zatrzyma lub straciwszy impet kosmos zacznie się ponownie zapadać. Także poszukiwanie skupisk wodoru, w których kiedyś mogą się uformować i rozpaść nowe gwiazdy, to domena obserwacji mikrofalowych.

Obiektów zainteresowania radioastronomii jest znacznie więcej. Należą do nich wielokrotne systemy gwiazd, gwiazdy neutronowe, pulsary, supernowe, aktywne galaktyki, czarne dziury czy pole magnetyczne. Jeśli nawet mikrofałe nie są już jedynym źródłem informacji o nich (bo można je obserwować także w innych zakresach widma), to wyniki pomiarów radioastronomicznych bywają podstawowym źródłem wiedzy astronomów. Od aparatury stosowanej przy obserwacjach astronomicznych wymaga się możliwości odbioru bardzo słabych sygnałów i dużej zdolności rozdzielczej.

Obydwa te cele można uzyskać zwiększając anteny odbiorcze. Aby uzyskać zdolność rozróżniania szczegółów, którą ma nieuzbrojone ludzkie oko, radioteleskop pracujący w paśmie centymetrowym powinien mieć średnicę 36 metrów. Czułość i rozdzielczość radioteleskopu można poprawić poprzez zwiększenie rozmiarów anteny. W dziedzinie powiększania pojedynczych radioteleskopów o ruchomej antenie istnieje pewna granica (średnica do ok. 100 m). Natomiast zbudowano radioteleskopy o antenie nieruchomej i średnicach sięgających do 0,5 km. Inne rozwiązanie polega na jednoczesnym odbiorze sygnału przez wiele radioteleskopów o mniejszych antenach, odpowiednio połączonych ze sobą. Wciąż powstają radioteleskopy różnych typów, a istniejące urządzenia są doskonalone. Te przyrządy są coraz bardziej przydatne i to nie tylko do celów poznawczych. Poza wzbogacaniem wiedzy astronomicznej mają wiele innych zastosowań. Są narzędziem do utrzymywania

łączości z sondami kosmicznymi krążącymi po Układzie Słonecznym. Radioteleskopy pełnią także rolę kosmicznych radarów, by chronić nas przed zagrożeniem ze strony asteroid i komet. To na podstawie ich obserwacji jesteśmy co pewien czas alarmowani o obiektach, które mają kiedyś szansę zbliżyć się do Ziemi. Kolejnym zadaniem dla obserwatoriów radioastronomicznych, traktowanym z pewną rezerwą chyba nawet przez większość zaangażowanych, jest wsłuchiwanie się w sygnały od obcych cywilizacji i informowanie Wszechświata o naszym istnieniu. Jako swego rodzaju ciekawostkę, znak czasu i przemian można potraktować los anten ze zlikwidowanego już Centrum Usług Satelitarnych w Psarach. Jedna z nich służy dziś jako atrakcja dyskoteki. Wychwycone przez tę antenę sygnały radiowe (mikrofalowe!) pochodzące od źródeł astronomicznych mają być (a może już są?) wkomponowane w muzykę, przy której tańczą bywalcy dyskoteki. Jak widać mikrofałe i radioastronomia potrafią służyć człowiekowi nawet w najbardziej zaskakujący sposób.



Grzanie mikrofalowe

Kolejnym zastosowaniem mikrofal jest grzanie mikrofalowe. W 1945 roku inżynier i wynalazca z firmy „Raytheon”, Percy Spencer, zauważył, że gdy stał naprzeciwko magnetronu (rodzaj lampy mikrofalowej, część radaru), to batonik, który znajdował się w jego kieszeni, stopił się. Zaciekawiony nowo poznanymi właściwościami magnetronu, Spencer postawił obok niego torebkę z popcornem i zaobserwował, że popcorn zaczyna „skakać”. Tak narodziła się kuchenka mikrofalowa. Pierwsza komercyjnie dostępna kuchenka mikrofalowa została wyprodukowana w firmie „Raytheon” w 1947 roku, miała około 150 cm wysokości i ważyła ponad 300 kg. Postęp technologii spowodował, że o rozmiarach współczesnych kuchenek decyduje praktycznie wielkość naczynia z podgrzewanym produktem. Mechanizm grzania mikrofalowego polega głównie na wprawianiu w drgania cząsteczek, w których występuje silna polaryzacja ładunku elektrycznego. Do takich substancji należy przede wszystkim woda ze względu na dipolową budowę cząsteczki. Produkty żywnościowe, a zwłaszcza przygotowywane potrawy, zawierają dużo wody, więc doskonale nadają się do tego, by do ich obróbki cieplnej użyć mikrofal.

Zakres terahercowy

Jednym z zastosowań mikrofal są fale terahercowe obejmujące umownie określony przedział 0,3 THz – 3 THz, co odpowiada długości fali od 1 mm do 0,1 mm. Duże zainteresowanie i nadzieje budzi zastosowanie tego zakresu fal w medycynie. W odróżnieniu od promieniowania rentgenowskiego, fale terahercowe charakteryzują się stosunkowo małą energią fotonu (należą do promieniowania niejonizującego) i nie powodują uszkodzenia tkanek ani łańcucha DNA organizmów żywych. Z tego powodu diagnostyka z użyciem fal terahercowych jest znacznie bezpieczniejsza i mniej obciążająca pacjenta. W obrazowaniu medycznym wykorzystuje się to, że fale mogą wnikać na głębokość kilku milimetrów w tkankę i po odbiciu dostarczyć cennych informacji np. o zawartości wody w tkance, gęstości tkanki. Jest to nowa możliwość w bezinwazyjnym i bezpiecznym wykrywaniu niektórych odmian nowotworów. Moż-

na przypuszczać, że na szeroką skalę fale terahercowe będą wykorzystywane także w stomatologii w obrazowaniu 3D. Ważną grupę stanowią zastosowania związane z bezpieczeństwem, przede wszystkim wykrywanie niedopuszczalnych substancji i przedmiotów. Fale terahercowe przenikają przez ubrania, dlatego mogą być wykorzystane do bezpiecznego „prześwietlenia” ludzi (na przykład na lotniskach). Pozwala to nie tylko na wykrycie pistoletu schowanego pod ubraniem, ale także choćby na kontrolę jakości zapakowanej żywności (bez naruszania opakowania), czy analizę zawartości chemicznej zaklejonych kopert. Inne zastosowania fal terahercowych to nieniszczące badania struktur wewnętrznych konstrukcji i materiałów drewnianych, plastikowych, kompozytowych, laminatów itp., a więc wykorzystywanych w budownictwie, do budowy pojazdów, samolotów, sprzętu sportowego. Fale terahercowe pozwalają na „widzenie” przez niektóre ściany, np. ceglane. Już teraz dostępne są radary terahercowe – zarówno aktywne jak i pasywne. Z punktu widzenia rozwiązań związanych z bezpieczeństwem istotną rolę będą pełniły pasywne skanery terahercowe, np. skanery lotniskowe. Istniejące już rozwiązania pozwalają „widzieć” ukryte przedmioty (nie tylko metalowe) przez ubranie i to z odległości kilku metrów.



Aspekty zdrowotne

Oddziaływanie pola elektromagnetycznego na ciało człowieka było, jest i z pewnością będzie przedmiotem wielu badań, mających na celu obiektywne ustalenie skutków, zagrożeń, a przede wszystkim warunków bezpiecznego wykorzystywania fal radiowych. Zagadnienie jest przedmiotem zainteresowania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), ważną rolę pełni Komisja Ochrony przed Promieniowaniem Niejonizującym ICNIRP (International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection), zrzeszająca niezależnych ekspertów, oraz związany z Komisją Europejską Komitet Naukowy ds. Pojawiających się i Nowo Rozpoznanych Zagrożeń dla Zdrowia SCENIHR (Scientific Committee on Emerging and Newly Identified Health Risks).

Rodzaj oddziaływania pola elektromagnetycznego na ciało człowieka w dużym stopniu zależy od częstotliwości (i oczywiście od poziomu narażenia). W odniesieniu do zakresu mikrofalowego jest to oddziaływanie głównie o charakterze termicznym (w przypadku mniejszych częstotliwości zachodzi w ciele człowieka indukowanie prądów, które mogą bezpośrednio wpływać na czynności organów). W zakresie mikrofalowym, zwłaszcza dla częstotliwości większych od 1 GHz, oddziaływanie wiąże się głównie z absorpcją energii przez tkanki, co może prowadzić do wzrostu ich temperatury. Dla częstotliwości rzędu kilku gigaherców obserwuje się pochłanianie energii przez wewnętrzne części ciała, natomiast w zakresie powyżej 10 GHz absorpcja energii dotyczy głównie powierzchni ciała. Odpowiednio do tych efektów przyjęto dla zakresu mikrofalowego 2 podstawowe wskaźniki użyteczne w określaniu poziomów dopuszczalnych z punktu widzenia zdrowia i bezpieczeństwa ludzi. W zakresie do 10 GHz taką miarą jest swoiste tempo pochłaniania energii SAR (Specific Energy Absorption Rate), a dla wyższych częstotliwości – gęstość mocy S. Wielkość SAR jest miarą intensywności, z którą energia jest pochłaniana przez ciało człowieka podczas narażenia na działanie pola elektromagnetycznego. Wartość SAR jest wyrażana w watach na kilogram masy ciała (W/kg). Dopuszczalne poziomy SAR są

określane oddzielnie dla wybranych części ciała (głowy, tułowia, kończyn) oraz łącznie dla całego ciała (dotyczy to przede wszystkim narażeń na pola pochodzące z oddalonych źródeł emisji, takich jak nadajniki telewizyjne czy stacje bazowe). Typowym przykładem lokalnego źródła emisji jest dziś nadajnik telefonu komórkowego.

W tym przypadku, według zaleceń ICNIRP, za graniczną wartość bezpieczną należy przyjąć $SAR = 2 \text{ W/kg}$. Telefony komórkowe podlegają obowiązkowym badaniom, podczas których w specjalnie zaaranżowanych warunkach sprawdza się, czy wartość graniczna nie jest przekroczona. W Europie potwierdzenie zgodności z tym wymaganiami zawarte jest w instrukcji obsługi każdego telefonu (w postaci tzw. deklaracji zgodności i znaku CE).

Uwagi końcowe

Mikrofałe były i są wdzięcznym polem badań naukowych. Są to badania podstawowe (sięgające coraz wyższych zakresów częstotliwości i coraz bardziej złożonych ośrodków propagacyjnych), ale także, a może przede wszystkim – stosowane, stwarzające możliwości poszerzenia obszarów praktycznych zastosowań. W urządzeniach wykorzystujących mikrofałe przez lata kumulowała się pomysłowość wynalazców i wysiłki konstruktorów. Osiągnięcia techniczne i ich skutki cywilizacyjne zawdzięcza ludzkość nie tylko rzeszom „mikrofalowców”, ale przede wszystkim – samym mikrofalom. To dzięki szczególnym cechom tego wyróżnionego zakresu fal elektromagnetycznych doszło do stworzenia i wykorzystania zupełnie nowych rodzajów urządzeń. Zakresy coraz większych częstotliwości otwierają nowe możliwości aplikacyjne. *Mikrofałe* – choć to tylko takie *fale mikro* – mają wielki potencjał rozwojowy. Mikrofałe wykorzystujemy do celów wzniosłych i przyziemnych, od święta i na co dzień. Pogłębiają naszą wiedzę o Wszechświecie i pozwalają, przynajmniej w marzeniach, dumnie demonstrować naszą obecność innym cywilizacjom. Służą bezpieczeństwu i wojnie, pracy i rozrywce. Trwale zdomowały się nawet – na dobry i zły smak – w kuchni. W każdej z omawianych dziedzin ich rola jest coraz większa i nic nie wskazuje na to, by w przyszłości miało być inaczej. A naszych następców będą zapewne interesować jeszcze krótsze mikrofałe...



Ewa Wróbel, Daniel Józwiak nauczyciele Gimnazjum w Golinie



Spotkanie z profesorem Józefem Modelskim

W dniu 9 grudnia 2016 r. w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Golinie odbyło się spotkanie uczniów klas II i III z konsultantem – prof. dr hab. Józefem Modelskim z Instytutu Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej pod hasłem: „Wielcy uczeni z naszego regionu”. Celem spotkania było przeprowadzenie wywiadu przez młodzież gimnazjalną z Panem Profesorem, podczas którego zaproszony gość nie tylko przekazał uczniom wiedzę dotyczącą dziedziny naukowej, którą się zajmuje (radioelektronika), ale także podzielił się doświadczeniami w zakresie wyboru drogi życiowej, predyspozycji i uzdolnień niezbędnych w jego działaniach, a także mówił o trudnościach, jakie musiał przezwyciężyć w swojej pracy zawodowej.

Młodzież Gimnazjum przedstawiła biografię profesora Józefa Modelskiego, która była wzbogacona filmem nagrany z okazji wpisu Profesora do „Złotej Księgi” Politechniki Warszawskiej. Następnie dzięki prezentacji multimedialnej

zaprezentowanej przez Pana Józefa Modelskiego uczniowie dowiedzieli się, jakie laboratoria funkcjonują w Instytucie Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej oraz bliżej poznali zainteresowania naukowo-badawcze Profesora, którego osiągnięcia zostały docenione wieloma nagrodami, spośród których największą satysfakcję dał mu tytuł Doktora Honoris Causa przyznany przez Wojskową Akademię Techniczną oraz Politechnikę Łódzką.

Profesor uświadomił uczniom, że niezależnie od miejsca zamieszkania można w życiu osiągnąć sukces. Sam przyznał, że pochodząc z Kawnic, nie miał w życiu trudniej z uzyskaniem pozycji, jaką obecnie zajmuje. Na koniec Profesor uzmysłowił uczniom, jak duże znaczenie ma nauka przedmiotów matematyczno-przyrodniczych (fizyki, chemii, matematyki) na dalszej ścieżce edukacyjnej i w perspektywie podjęcia w przyszłości dobrej pracy. Pan Józef Modelski uczulił uczniów, żeby mimo dostępnej techno-

logii informacyjno-komunikacyjnej nie zapominali ze sobą rozmawiać, bo tylko poprzez rozmowę buduje się emocjonalną więź z drugim człowiekiem.

Na zakończenie spotkania dyrektor gimnazjum, Pan Jan Kasprzak wręczył podziękowanie Panu Profesorowi za udział w spotkaniu z młodzieżą gimnazjalną. Profesor Józef Modelski nie krył wzruszenia inicjatywą młodych ludzi, którzy przeprowadzali z nim wywiad oraz pogratulował wspaniałej aktywności naszej szkoły. Honorowy gość zaprosił uczniów do zwiedzenia laboratoriów w Instytucie Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej.

Profesor obejrzał wystawę ilustrującą działania realizowane przez Klub Ekonomiczny w ramach doradztwa zawodowego na przestrzeni wielu lat – zajęcia warsztatowe, spotkania z konsultantami oraz wycieczki do zakładów pracy.

Za pośrednictwem firmy INEA SA, TV Wielkopolska i portalu Konin spotkanie z Profesorem transmitowane było na żywo.

Za przygotowanie uczniów do spotkania z Profesorem oraz zorganizowanie wystawy odpowiedzialni byli opiekunowie Klubu Ekonomicznego – Ewa Wróbel i Daniel Józwiak oraz nauczyciele: Aldona Olesiak i Agnieszka Dzwoniarska.



Iwona Hudańska nauczyciel konsultant CDN w Koninie
Danuta Jaszczak wicedyrektor CDN w Koninie

O konferencji „Dlaczego wybieram Montessori?”



Konferencja „Dlaczego wybieram Montessori” odbyła się 21 stycznia 2017 r. w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Jej organizatorem było Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie wraz z Przedszkolem „Akademia Smyka”, firmą TwójRobot.pl, a także Ośrodkiem Psychoterapii i Psychoedukacji *Verbum*. Adresatami tego wydarzenia byli w szczególności nauczyciele, rodzice oraz dzieci. Uczestnikami konferencji mogli być również wszyscy ci, którzy są zainteresowani indywidualnym podejściem do rozwoju dziecka i rodziny. Konferencja połączona była z warsztatami metodycznymi odbywającymi się w czterech grupach tematycznych oraz warsztatami dla dzieci.

Wykład: „Metoda Montessori”, Agnieszka Szczesiak

Montessori to świat, w którym dorosły jest partnerem dla dziecka na jego drodze rozwojowej. W jaki sposób uzyskać stan harmonii? Co nam przekazuje filozofia Marii Montessori? – o tym podczas wykładu dowiedzieli się uczestnicy konferencji.

Warsztaty Montessori, prowadziła kadra Przedszkola „Akademia Smyka”

Indywidualność, kreatywność i własne tempo dziecka pozwalała mu na jego wszechstronny rozwój. Praca dziecka w środowisku montessoriańskim jest fascynująca. Przykłady rozwiązań i sposoby pracy z dzieckiem według pedagogiki Montessori zaprezentowano podczas warsztatu.

Wykład: „Nagradzać czy karać?”, Katarzyna Gąsior-Kulej

Wielu dorosłych nie wyobraża sobie procesu wychowania bez systemu kar i nagród. Czy warto? A jeśli już, to jak? Uczestnicy wykładu dowiedzieli się, jak wspierać wewnętrzną motywację dziecka, jakie ma ono potrzeby i jakie zachowania mogą się pojawić na różnych etapach jego rozwoju, jak mądrze wykorzystywać nagrody i jakie stosować konsekwencje. Jak to robić, by nie zabić naturalnego potencjału dziecka i jego wewnętrznego pędu do rozwoju.

Warsztat: „Nagradzać, czy karać?”, Katarzyna Gąsior-Kulej

W trakcie warsztatu przekazano, jak wspierać dziecko z trudnymi zachowaniami, omówiono przykładowe techniki pomocne w sytuacji trudności emocjonalnych, zachowań problemowych, obniżenia samokontroli, a także – jak zdiagnozować problem i jak znaleźć najlepsze w danej sytuacji rozwiązanie. Postawiono pytanie, czy stosować nagrody i konsekwencje, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Warsztaty robotyki, prowadziła firma TwójRobot.pl

Warsztaty robotyki to nauka programowania i kodowania



poprzez zabawę. Zaproszono więc dzieci i dorosłych do wspólnej zabawy pt. „programowanie”. Podczas zabawy można było odkryć talent dziecka!

Wykład: „Porozumienie bez przemocy”, Katarzyna Dworaczyk





Podczas wykładu podkreślano, że dorośli chcą, by dzieci były szczęśliwe, samodzielne, spełnione, kreatywne, czułe, pewne siebie, życzliwe, dociekliwe... Czy to, co codziennie im dajemy, przybliża wszystkich do tego celu? W jaki sposób mówić, działać i jakie podejmować wybory, żeby stworzyć atmosferę szacunku i wzajemnego zrozumienia?

Warsztat: „Porozumienie bez przemocy”, Katarzyna Dworaczyk

Jak docenić konflikt, skąd się bierze, kim w nim jesteśmy i jakie mamy możliwości? Omówiono praktyczne narzędzia, które pozwalają zbudować kontakt z rozmówcą (partnerem, dzieckiem, „panią w okienku”) i zadbać o satysfakcjonującą kooperację.

Wykład: „Kompetencje rodzicielskie – wrodzone predyspozycje czy nabyte umiejętności?”, Małgorzata Borowiecka

Co to w zasadzie znaczy być kompetentnym rodzicem? Opiekunem? Nauczycielem? Czy traktować to jako wrodzony dar, czy też szukać dróg, aby osiągnąć rodzicielskie umiejętności? Co w tej sprawie jest wystarczające? – pytamy za D. W. Winnicottem. Wykład był próbą odpowiedzi na te pytania.

Warsztat: „Budowanie kompetencji rodzicielskich – od czego zacząć?”, Małgorzata Borowiecka

Jeśli można nauczyć się być wystarczająco dobrym rodzicem, to od czego zacząć tę naukę? Jak poruszać się w gąszczu propozycji, reguł i różnorodnych doniesień na ten temat we współczesnym świecie? Warsztat zachęcał do refleksji nad tym zagadnieniem.

Warsztat: „Nauka poprzez zabawę – robotyka i programowanie”, Kamila Kurzawa

Zajęcia propagujące naukę poprzez zabawę, wykorzystanie klocków, odpowiednich czujników oraz silników do nauki programowania. Dominującą zasadą warsztatów jest: „pozволь mi zrobić, a zrozumieć”.

Oto niektóre wystąpienia prowadzących.

*

Agnieszka Szczesiak, Maria Montessori i kilka faktów

Była jedną z pierwszych kobiet lekarzy we Włoszech. Odznaczała się wrażliwością, otwartością i determinacją. Te cechy wpłynęły na jej pracę z dziećmi. Poświęciła temu całe dorosłe życie. Swoje pierwsze doświadczenia zaczęła od asystowania

w klinice psychiatrycznej, gdzie zaopiekowała się grupą upośledzonych umysłowo dzieci. Mimo ich dysfunkcji, Maria Montessori zauważyła, że te dzieci mają wewnętrzną siłę do samorozwoju. Zaobserwowała, że wystarczy stworzyć im odpowiednie otoczenie do ich rozwoju. Pracując z dziećmi, ciągle tworzyła pomoce dydaktyczne, które dostarczały odpowiednich doświadczeń. Podczas pracy z dziećmi zaobserwowała, że ich potencjał i możliwości są ogromne – osiągały one lepsze wyniki w nauce niż dzieci normalne. W wyniku swojej pracy, obserwacji dzieci Maria Montessori dowiodła, że tradycyjne metody nauczania prowadzą do zatracenia ich indywidualnego rozwoju, ograniczają go. Stało się to podstawą jej pedagogiki.

Maria Montessori uczyła się dziecka

Podstawowym odkryciem było stwierdzenie, że każde dziecko jest inne, dlatego też powinno rozwijać się według indywidualnego planu rozwojowego. Na ten plan składają się jego możliwości i umiejętności. Koncepcja pedagogiczna Marii Montessori została oparta na naturalnej potrzebie dziecka, by uczyć się poprzez własną pracę, aktywność oraz spontaniczne i samodzielne działanie.

Absorbująca psychika

Według Marii Montessori to zdolność umysłu dziecka do bezkrytycznego, ciągłego i całościowego rejestrowania tego, co widzi i słyszy. Dziecko nie ocenia, nie dzieli na to, co dobre i złe, co właściwe, a co nie. Jego umysł chłonie wszystko jak gąbka.

Wrażliwe fazy

Maria Montessori dostrzegła, że u dziecka te momenty już potem się nie powtarzają. W swoim rozwoju przechodzi ono pewne okresy wzmożonej wrażliwości, które rozpoczynają się i kończą. W tych momentach dzieci uczą się lekko i intensywnie. Dziecko może zainteresować się wszystkim, ptakami, ssakami, tym, co się robi w kuchni, tym, co robi babcia, wiązaniem sznurowadeł, sprzątaniami, zakupami. Jeśli ma możliwość eksperymentować tym, co je właśnie zainteresuje, uczy się szybciej i bez wysiłku. Jeśli natomiast nie będzie stymulowane i wspierane w tym czasie bądź zignorujemy wrażliwą fazę, późniejsza nauka będzie o wiele trudniejsza. Wrażliwych faz nie da się wywołać sztucznie ani przyspieszyć.

Polaryzacja uwagi

Jest to zjawisko zachodzące w momencie wystąpienia danej wrażliwości w sprzyjających warunkach. To stan, kiedy dziecko zatapia się bez pamięci w wykonywaniu zajęcia i poświęca mu cały czas oraz uwagę. Bódcze z zewnątrz nie mają wtedy dla niego żadnego znaczenia, bo liczy się tylko jego działanie. Za każdym razem, gdy dziecko przeżywa moment polaryzacji uwagi, staje się spokojniejsze, pogodniejsze i bardziej otwarte.

Przedszkolak według Montessori

Rozwój dzieci Montessori podzieliła na kilka etapów. W pracy w przedszkolu ważny jest okres do 6 roku życia. Wtedy największą uwagę dziecka przyciąga znane i najbliższe otoczenie, czyli to, co w zasięgu wzroku. Jest to czas, kiedy kształtuje się indywidualna osobowość, a więc wola i charakter dziecka. Przez pierwsze trzy lata jeszcze nieświadomie, aby w kolejnych trzech stawać się procesem bardziej świadomym. Wrażliwe fazy w tym najistotniejszym dla dalszego rozwoju dziecka okresie koncentrują się w 6 obszarach.

1. Ruch – kształtowanie zarówno motoryki dużej jak i małej.

2. Porządek – dziecko pragnie mieć zaspokojoną potrzebę porządku i rutyny. Wpływa to na budowanie jego wewnętrznej struktury, niezbędnej przy orientacji w otoczeniu. Dziecko czuje się bezpieczne wtedy, kiedy zna miejsce i przeznaczenie przedmiotów.

3. Zmysły – dziecko doskonali swoje zmysły poprzez odpowiednio przygotowane otoczenie.

4. Wrażliwość na szczegóły – jest to czas szczególnej uwagi na drobiazgi, dzieci fascynują się drobiazgami, traktują je jak skarby.

5. Życie społeczne – zainteresowania relacjami z innymi budzą się u dzieci w wieku około 2,5 lat. Dzieci chętnie uczą się od siebie, wzajemnie sobie pomagają, uczą się cierpliwości i respektowania potrzeb innych.

6. Język – zainteresowanie literami przypada na okres około 3,5 lat, a liczbami – 4 lat. Odpowiednia stymulacja może wzbudzić w dziecku chęć pisania, a później czytania.

Zasady w przedszkolu montessoriańskim

1. Swobodny wybór: dziecko w prawidłowo przygotowanym otoczeniu samo dokonuje wyboru, z czym chce pracować, jak długo, samodzielnie czy w grupie. Po prezentacji nauczyciela pracuje samodzielnie.

2. Porządek: każdy przedmiot ma swoje miejsce na sali.

3. Ograniczenia: każda pomoc jest w jednym egzemplarzu, dziecko może dołączyć do kogoś, ale musi zapytać bądź poczeekać na swoją kolej.

4. Izolowanie trudności: konkretne pomoce służą do nauki konkretnych pojęć, np. różowa wieża do nauki pojęcia wielkości.

5. Transfer: cały materiał jest ze sobą logicznie powiązany.

6. Własne działanie i powtarzanie: dziecko wykonuje daną czynność tyle razy, ile chce.

7. Samokontrola: dziecko samo stwierdza, czy wykonało zadanie dobrze, czy źle. Jeśli się pomyliło, samodzielnie naprawia błąd.

W pedagogice wyróżnia się obszary: ćwiczenia praktyczne codziennego dnia, sensoryka, edukacja językowa, edukacja matematyczna, wychowanie kosmiczne, wychowanie religijne.

*

Katarzyna Dworaczyk, Porozumienie bez przemocy

Czym jest Porozumienie bez Przemocy (PbP)?

To filozofia, podejście do życia. Kiedyś PbP nazywano metodą, ale to tylko połowa Porozumienia – technika na poziomie słów, konstruowanych komunikatów, na przykład wyrażania próśb czy wdzięczności. Druga połowa to nasze wewnętrzne

nastawienie do świata i ludzi. Z tym, czy chcemy, czy nie – jesteśmy konfrontowani całe życie i bywa to wyzwaniem. To intencja, z którą mówimy to, co mówimy i robimy to, co robimy – i tu już dotykamy wartości, które towarzyszą nam w życiu.

Czy Porozumienie bez Przemocy jest „trudne” w uczeniu się, stosowaniu?

Technikę jesteśmy w stanie przyswoić w ciągu 12 dni. Na przykład zamiast powiedzieć „Czy ty masz rozum?!” mówimy „Zdenerwowałam się, kiedy zobaczyłam, że kupiłeś wycieczkę, bo chciałabym, żebyśmy wspólnie decydowali o wydatkach”. Albo zamiast „Jesteś super” mówimy „Bardzo mi się podoba, jak umyłaś pędzle po malowaniu, cieszę się, gdy dbasz o swoje rzeczy”. Wydaje się proste? Rosenberg – autor Porozumienia mówi „it is simple but it is not easy”. Niestety, nasz „gadzi mózg” trochę nam miesza i gdy w sklepie dziecko do nas krzyczy „Jesteś głupia, nie lubię cię i nie zaproszę na moje urodziny” to raczej mamy ochotę zacisnąć pięści (albo ręce na ramieniu dziecka) i/lub zapaść się pod ziemię, a nie powiedzieć „Mówisz, że jestem głupia, bo nie kupiłam ci drugiego pączka?” (co jest sprowadzeniem komunikatu na płaszczyznę rzeczową), a nasze dziecko odpowie „tak”.

Co robi z nami „gadzi mózg”?

Niestety, w sytuacjach stresowych lub tych, które interpretujemy jako stresowe, nasz mózg zapomina o logicznym myśleniu i przeskakuje na reakcję „atakuj, uciekaj, udawaj martwą/martwego”. Czyli, gdy współpracownik mówi o naszym projekcie „To jest beznadziejne”, automatycznie interpretujemy to jako atak i odpowiemy „Ty jesteś beznadziejny, sam coś wymyśl, jak jesteś taki mądry”, albo bronimy się: „No tak, można by to jeszcze raz przemyśleć, w sumie nie mam doświadczenia...” lub przyjmujemy postawę „udawania martwego”, czyli czekania, aż minie, niemówienia nic, wzruszenia ramion etc. Porozumienie uczy nas, żeby nie odpowiadać z tej „gadziej” części mózgu – działając w zgodzie z PbP, sprawdzam ze sobą, jak mi jest, gdy to słyszę, co chcę osiągnąć odpowiedzią, zatrzymuję nawał myśli oceniających i mówię:

– Słyszę, że dla Ciebie jest to beznadziejne, czy możesz mi powiedzieć, co Ci nie odpowiada w tym pomysśle?

– Nie odpowiada mi A i B.

– Ok, czyli, gdy zmienimy A i B, ten projekt będzie Ci pasował?

– Tak.

A jeśli odpowiemy atakiem?

– Sam jesteś beznadziejny, tylko krytykujesz!

– Zrób coś porządnie, to nie będę musiał krytykować!

– Jak jesteś taki mądry, to sam to opracuj!

– Nie będę za Ciebie odwał roboty!!!

– Ty za mnie!!!!???

...i tu albo dochodzi do rękoczynów, albo wszyscy w biurze poznają dwie zupełnie różne wersje wydarzeń; atmosfera, zaufanie i szacunek są mocno nadszarpnięte, a że emocje potrzebują znaleźć ujście, dostaje się partnerom uczestników dialogu, psu, kasjerce w sklepie etc.

Podsumowując. Porozumienie to też umiejętność świadomego i odpowiedzialnego wyrażania się i kierowania naszej energii życiowej. Bardzo lubię zdanie, którym też nazywam organizowane przez siebie warsztaty: „Chcesz być częścią rozwiązania czy częścią problemu?”. Porozumienie przenosi fokus z szukania winnego na szukanie rozwiązania, z interpretacji, ocen na fakty.

Jak zacząć?

Ja zaczęłam od sprawdzania, co i dlaczego mówię/robię. Jaka jest moja wewnętrzna motywacja. Pamiętam, że gdy tra- ►►



filam do szkoły trenerów i rozwiązywałam test, czy jesteś dobrym trenerem, jedno z pytań brzmiało: „Czy, gdy ktoś ci coś opowiada, czekasz, aż skończy, żeby mu opowiedzieć swoją historię?”; moja odpowiedź była „Cholera tak!”. A myślałam o sobie jako tej, która lubi i słucha ludzi z dużą uważnością. Tak więc sprawdzanie intencji i oddzielenie myśli na jakiś temat od tego, co faktycznie jest. No i ten pierwszy etap spojrzenia w lustro i zobaczenie tego, co może nam się nie podobać.

Rosenberg mówi, że nie wymyślił niczego nowego. Zebrał to, co jego zdaniem wzbogaca kontakt i partnerstwo między ludźmi. Szukał odpowiedzi – dlaczego ludzie robią to, co robią. Czego chcą i co robią, żeby to dostać. I tu dochodzimy do sedna Porozumienia bez Przemocy, czyli potrzeb. Podwaliny, fundamenty, główne założenie Porozumienia to stwierdzenie „Wszyscy mamy te same potrzeby”. Możemy mieć różne aktywne potrzeby, albo różne priorytetowe, ale nie różnimy się między sobą na poziomie samych potrzeb. Ja potrzebuję kontaktu, rozwoju, bliskości, zabawy, snu, bezpieczeństwa finanso-

wego, ruchu i odpoczynku. Tak jak każdy inny człowiek. I drugie ważne założenie – nasze potrzeby są równoważące, równe, tak samo ważne. Przy pierwszym założeniu łatwo nam się zgodzić, prawda? Ale drugie jest już bardziej wymagające. Jako to? Mój wypoczynek na kanapie teraz jest ważniejszy niż walenie dziecka w bębenek! Ja zarabiam na nas, nie będę efektywnie pracowała i nie będę wypoczęta na spotkaniu! No właśnie. Ciągnąc dalej ten wywód, doszlibyśmy do stwierdzenia „Jestem ważniejsza niż moje dziecko” – a z tym już się trudno zgodzić (szczególnie naszemu EGO). PbP mówi nam, że nasza potrzeba wypoczynku i dziecka potrzeba zabawy są tak samo ważne. A wypoczynek teraz na kanapie i walenie w bębenek teraz, w tym samym pokoju to są strategie na zaspokojenie tych potrzeb.

Co to znaczy mieć strategię?

To znaczy, że mając potrzebę, szukamy sposobu na jej spełnienie. Jestem zmęczona – robię sobie drzemkę na kanapie, sprzątam kuchnię, czytam książkę; potrzebuję się rozwijać – idę



na wykład, oglądam dokument o psychoanalizie, medytuję... Jako ludzie nie różnimy się na poziomie potrzeb, różnimy się na poziomie strategii. Ktoś, jak jest zdenerwowany i potrzebuje się zrelaksować, pójdzie spać, inny zadzwoni do mamy, a jeszcze ktoś inny pobiegnie w las 10 kilometrów. I to jest cudowna różnorodność. Skokiem milowym w moim życiu było rozróżnienie potrzeb od strategii.

To dlaczego są konflikty i nieporozumienia?

Bo o te strategie robimy wojnę, trzymamy się ich kurczowo i uważamy, że nasze są najlepsze i jedyne. Ktoś nam mówi „Źle się ostatnio czuję” – i co odpowiadamy? „Idź na masaż, ja byłam i naprawdę mi pomogło, na Ogrodowej są prawdziwe Tajki...” – co tu mamy? Radę – wiemy przecież lepiej, co jest dla kogoś dobre, interpretację – myślimy sobie, że pewnie chodzi o zdrowie, i „własną historię” – mówimy o sobie, bo przecież wszyscy są tacy, jak my, lubią to, co my i myślą tak, jak my.

To co odpowiedzieć?

Wracamy do intencji. Sprawdzam u siebie. Czy ja chcę wiedzieć więcej? Czy chcę tej osobie opowiedzieć o tym, co mi pomogło? Chcę sprawić, żeby poczuła się lepiej? Chcę usłyszeć od niej, co mogę dla niej zrobić? Niech nasze komunikaty wypływają z naszej intencji. Możemy zobaczyć, będąc ze sobą szczerzy, że chcemy poopowiadać o sobie i dzielić się radością odkrycia tajskiego masażu. Możemy zobaczyć, że chcemy być wsparciem dla naszego rozmówcy – i wtedy wybierzemy wysłuchanie go. Wtedy komunikat będzie brzmiał: „Chcesz mi o tym opowiedzieć?”.

Nie rozpoznając potrzeby, strategie wybieramy na „chybił-trafił”. To znaczy, że jest niewielka szansa, że zaspokoimy faktycznie aktywną w nas potrzebę. Na przykład, jeśli lubimy kontakt z ludźmi, rozmowy, spędzanie czasu z przyjaciółmi i – gdy się spotykamy – narzekamy, że „tak rzadko się widzimy”, że nie dzwonią, mówimy im, że „dla innych to mają czas, a dla nas, co?!”, to w odpowiedzi prędzej czy później dostaniemy brak tego kontaktu, na którym nam zależy. Przykre, ale niestety tak robimy.

Dlaczego?

Jak „wszystko”, to też zaczyna się w dzieciństwie. Moim zdaniem dobrze pokazuje to ten „przerysowany” dialog:

- Jasiu, do domu!
- A co, chce mi się jeść?
- Nie, chce ci się spać.

To inni mówią nam, czego chcemy, co czujemy, jacy mamy być, jak się zachowywać. „Nie ma co ryczeć” – powszechne, prawda? A teraz przyjrzyjmy się temu komunikatowi, co on mówi: „Mówię ci, że zareagowanie płaczem nie jest odpowiednie do wydarzenia, które właśnie się zdarzyło. To nie jest ból, to co czujesz. Powinieneś zareagować inaczej, a najlepiej w ogóle nie reaguj, a już na pewno nie płaczem”.

Straszne!

Tak. Mechanizm, który się pojawia, to odcięcie uczuć. „To ja nie będę czuła, czu! To za bardzo boli, a mama i tata się złością, jak ja się złościę, czyli robię coś źle. Uczucia i ich wyrażanie jest złe”. A powrót do czucia emocji bywa procesem żmudnym. Porozumienie bez Przemocy mówi nam, że wszystkie emocje są dobre – bo pokazują nam, że nasze potrzeby są spełnione lub niespełnione. Mamy przez nie dostęp do potrzeb. Taka deska rozdzielcza w samochodzie – lampki się palą. Na zielono – jestem wyspana, zjadłam spokojnie śniadanie, czyli moja potrzeba odpoczynku jest zaspokojona, czuję się spokojna. Na czerwono – irytacja: stoję w korku, spóźniam się do przedszkola, czyli moja potrzeba dbania o dziecko i potrzeba sensownego spędzania czasu „leżą”.

I co wtedy?

Wtedy sprawdzam u siebie: ok, chcę zadbać o dziecko – wiem, że nie zdążę – szukam strategii – mogę zadzwonić do koleżanki, żeby ją odebrała, do opiekunki, do przedszkola – powiedzieć, że będę później, żeby uprzedzili córkę – szukam strategii. Zamiast płataniny oceniających myśli w stylu „Ale jestem durna, przecież wiadomo, że spotkanie mogło się przeciągnąć, mogłam pojechać tramwajem, trzeba było wcześniej zadbać o opiekę, co ze mnie za matka, Ewce nigdy się to nie zdarza...”. Porozumienie pozwala nam zatrzymać te myśli. Nie karmić ich. A sensownie spędzony czas? Jeśli to jest moja potrzeba, to sprawdzam, co miałyby dla mnie sens. Może zadzwonię do babci, puszcę nagrania do nauki szwedzkiego, może ulubioną muzykę...

To ile czasu potrzeba, by wejść na drogę Porozumienia?

U mnie się zaczęło 11 lat temu, od przeczytania książki *O języku serca* Rosenberga. Ludzie przestali mnie irytować po tej lekturze, więc poszłam na warsztaty. 7 intensywnych dni z węgierską trenerką Evą Rambalą, potem warsztaty mediacyjne, o złości... Od 5 lat intensywnie czerpię wiedzę praktyczną i teoretyczną od Agnieszki Pietlickiej, certyfikowanej trenerki, która też mieszka w Poznaniu. Praktykuję więc ponad 10 lat. I to nie tak, że teraz „zawsze” jest cud-miód-malinka. Różnica jest taka, że kiedyś w sytuacjach, które były dla mnie wyzwaniem, reagowałam tak, jak chciałam 1 na 5 razy, a teraz 9 na 10. Moje życie jest lepsze, a relacje bardziej wzbogacające.

*

Katarzyna Gąsior-Kulej, Nagradzać czy karać? Kary i nagrody w procesie wychowania

Dla dużej części rodziców i nauczycieli kary i nagrody są podstawowym narzędziem wykorzystywanym w procesie wychowania. Obecnie coraz częściej można spotkać się z opiniami, że karanie i nagradzanie nie są skuteczne i właściwe. Jak jest naprawdę? Karać? Nagradzać? Jeśli tak, to jak, żeby było jak najlepiej? A może coś zamiast? Na te pytania spróbuję odpowiedzieć w artykule.

Wychowanie to proces, w którym rozwijamy umiejętności dziecka, towarzyszymy i dajemy wsparcie. Przewidujemy, dostrajamy się do dziecka, wspieramy wszechstronny rozwój i uczymy, jak być częścią społeczeństwa. Dbamy o to, by dziecko, rozwijając się, przestrzegało zasad akceptowanych społecznie i zachowywało się tak, aby nie tylko jemu było dobrze, ale także aby inni dobrze się z nim czuli. Jednym z najpopularniejszych narzędzi wykorzystywanych w tym procesie jest karanie i nagradzanie, czyli wzmocnienia pozytywne i negatywne. Wzmocnienia pozytywne – np. nagrody, przywileje – powodują, że zwiększa się prawdopodobieństwo pożądanego zachowania, wzmocnienie negatywne obniża prawdopodobieństwo wystąpienia zachowania niepożądanego. W swojej praktyce zawodowej obserwuję, że często nie jesteśmy pewni, czy, kiedy i jak nagradzać lub karać nasze dzieci, aby nasze oddziaływania wychowawcze przynosiły oczekiwany skutek. Niewielu dorosłych wyobraża sobie wychowanie bez kar i nagród. Dla większości jedyną alternatywą jest tzw. „wychowanie bezstresowe” niosące wiele zagrożeń. Nie ma gotowej recepty, jakie działania przyniosą najlepsze efekty, gdyż każde dziecko jest indywidualną jednostką. Także cele, które każdy dorosły przed sobą stawia, są różne. Na rodzaj i skuteczność oddziaływań wychowawczych mają wpływ rozmaite czynniki, takie jak wrodzone cechy dziecka, stan zdrowia dziecka, temperament i osobowość dorosłego, doświadczenia z okresu własnego dzieciństwa, postawy prezentowane przez dorosłego. Jeśli podejmujemy decyzję o stosowaniu systemu kar i nagród, należy przede wszystkim

kim zrobić to z refleksją i zastanowieniem.

Kary w procesie wychowania

Karanie ma na celu wyeliminowanie niepożądanych zachowań dziecka. Kara jest w jakiś sposób dokuczliwa, nieprzyjemna, co powoduje, że zachowania nieodpowiednie pojawiają się rzadziej. I tu pojawia się największy zarzut co do stosowania kar. Mogą one powodować, że zachowanie pożądanego pojawia się tylko po to, by uniknąć kary. Kara ma też inną wadę, nie uczy zachowań prawidłowych. Kiedy zachowujemy się w jakiś określony sposób w celu uniknięcia kary, wartość czynu schodzi na dalszy plan. Kara niesie jeszcze jedno ryzyko: w dziecku rośnie niechęć do właściwego zachowania na przekór zamiarom karzącego dorosłego. Ważniejsze staje się uwolnienie od przymusu, pokazanie własnej woli niż uległość. I na koniec kara może uczyć tego, że to silniejszy ma rację.

Kara jest potrzebna wtedy, kiedy trzeba jakieś zachowanie przerwać natychmiast, kiedy jest ono zagrażające dla dziecka lub innej osoby – np. dziecko podczas spaceru wybiega na ulicę i łapiemy je za rękę.

Jeśli jednak wydaje nam się, że wykorzystaliśmy już wszystkie metody wychowawcze i decydujemy się na zastosowanie kary, musimy pamiętać o tym, że:

- kara jest skuteczna tylko wtedy, gdy dziecko rozumie, za co i dlaczego zostało ukarane,
- kara powinna być dostosowana do wieku, okoliczności i wrażliwości dziecka,
- kara powinna być tematycznie związana z przewinieniem,
- kara powinna być proporcjonalna do przewinienia,
- kara silniej działa, kiedy karzący jest dla dziecka autorytetem,
- nie wolno naruszać godności dziecka,
- niedopuszczalne są kary związane z przemocą fizyczną i psychiczną (klapsy, obrażanie, poniżanie).

Maria Montessori podkreślała, że czyny dobre powinny płynąć z wewnętrznej moralności, a nie ze strachu przed karą, a tego kary nie uczą. Jeśli natomiast chodzi o karę, nie mamy zamiaru negocjować jej społecznej funkcji i siły oddziaływania na jednostkę, lecz jej pychę i uniwersalną konieczność zastosowania. [...] kodeks straszy nas karami, jeśli jesteśmy nieuczci-

wi, w granicach wskazanych przez prawo. Lecz my jesteśmy uczciwi nie ze strachu przed kodeksem, my nie kradniemy i nie zabijamy nie dlatego, że czeka nas za to kara. Nasza moralność jest przewodnikiem w życiu” (M. Montessori, *Odkrycie dziecka*, 2014).

Nagrody w wychowaniu dziecka

Nagradzanie dziecka ma na celu zachęcanie go do właściwego postępowania, podtrzymuje i utrwała pozytywne cechy i zachowania. Dziecko, które jest nagradzane, nabiera wiary w siebie, zaufania do swoich możliwości, czuje, że jest kochane i akceptowane przez rodziców. Poza tym otrzymanie nagród jest dla dziecka źródłem pozytywnych uczuć, radości, dobrego samopoczucia. Należy jednak zauważyć, że nagradzanie niesie ze sobą ryzyko i nie należy go lekceważyć. Nagrody mogą obniżać motywację wewnętrzną dziecka, mogą wpływać na poczucie własnej wartości, uzależniając je od oceny innej osoby. Dlatego ważne jest, aby stosować nagrody z rozwagą i być świadomym ich konsekwencji. O czym warto pamiętać, nagradzając:

- dla dziecka najbardziej nagradzające jest zainteresowanie ważnego dorosłego (rodzica, nauczyciela),
- dziecko powinno wiedzieć, za co jest nagradzane, nagroda powinna być związana z wysiłkiem dziecka,
- nadmierna ilość nagród powoduje, że ich wartość maleje,
- nagrody warto stosować wtedy, kiedy trudności związane z osiągnięciem czegoś utrudniają osiągnięcie motywacji wewnętrznej, kiedy wysiłek włożony w osiągnięcie czegoś jest nieproporcjonalnie duży,
- nagradzające są dla dziecka nie tylko dobra fizyczne, np. zabawki czy pieniądze – dużo większą wartość mają nagrody takie jak pochwała czy uznanie,
- bardzo nagradzające dla dziecka są czas i uwaga, jakie mu poświęcamy.

Jedną z częściej stosowanych nagród jest chwalenie. Warto zwrócić uwagę, że aby dobrze spełniło swoją funkcję, powinno być konkretne i szczere. Chodzi o to, żeby nazwać zachowanie, opisać, co w nim cenimy. Zdawkowe określenia tak naprawdę mało znaczą dla dziecka. Ważne jest także to, że nie musimy chwalić tylko zachowania, które nas zupełnie satysfakcjonuje.





Warto doceniać kolejne zbliżenia do celu, sam wysiłek włożony w osiągnięcie celu.

Co zamiast kar i nagród

Edukacja stoi na dwóch nogach: jedną są nagrody, a drugą kary. Dawanie dziecku nagród czy wyznaczanie mu kar oznacza, że nie jest w jego siłach podążanie własną ścieżką, a nauczyciel zawsze nad nim stoi i nim kieruje. [...] Pochodzą one (kary i nagrody) z zewnątrz, więc kiedy je stosujemy, znika spontaniczność ducha (M. Montessori, *Tajemnica dzieciństwa*, 1982).

Kara i nagroda to dwie strony tego samego medalu. System wychowania oparty na nich daje szybkie rezultaty, jednak niesie ze sobą zagrożenia takie jak uzależnienie efektów od obecności motywatora, uzależnienie samooceny od oceny innej osoby. Pojawia się także ryzyko nadmiernego zwiększenia motywacji zewnętrznej kosztem wewnętrznej. Chęć uniknięcia kary i otrzymania nagrody może ograniczać refleksję nad tym, dlaczego warto lub nie warto zachowywać się w określony sposób.

Alternatywą jest pozwolenie dziecku na rozwój samoświadomości i samokontroli, czyli tego, co jest tak cenne w pedagogice Montessori. Wychowanie bez kar i nagród nie daje natychmiastowej gratyfikacji, rezultaty pojawiają się wolniej. Sprzyja jednak budowaniu poczucia własnej wartości, rozwija motywację wewnętrzną, pomaga uwewnętrznić wartości. Jest także szansą na budowanie mocnej relacji między dzieckiem a dorosłym za pomocą akceptacji, szacunku, uwagi poświęconej dziecku i jego potrzebom. Ważnymi narzędziami są tutaj modelowanie i rozmowa ze szczególnym naciskiem na uważność i słuchanie dziecka, oraz umożliwienie dziecku rozpoznania i wyrażenia swoich emocji. Montessori uczy, że wszystkie emocje są dobre i potrzebne. Ogromne znaczenie ma to, że kiedy dziecko zrozumie, dlaczego jego zachowanie jest właściwe lub niepożądane, wtedy rezultaty będą długotrwałe, będą wy-

pływały z wewnętrznej motywacji dziecka i staną się częścią jego świadomości.

LITERATURA

- Bee H., Boyd D., (2008), *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Carre Ch., (2008), *Sztuka rozwiązywania konfliktów*, Chorzów: Wideograf II.
- Kołakowski A., Pisula A., (2011), *Sposób na trudne dziecko*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Montessori M., (2014), *Odkrycie dziecka*, Wydawnictwo Palatum, Łódź.
- Montessori M., (1982), *The Secret of Childhood*, Ballantine Books.

*

Konferencji „Dlaczego wybieram Montessori?” towarzyszyła wystawa wybranej literatury w obszarze tematów konferencji wraz z zestawieniami bibliograficznymi przygotowana przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną w Koninie.

W konferencji uczestniczyło łącznie 46 nauczycieli, rodziców oraz 18 dzieci, które w dwóch grupach wiekowych uczestniczyły w warsztatach z robotyki i programowania, plastycznych, budowania klockami Meli oraz warsztatach inspirowanych metodą Montessori.

Zwieńczeniem udziału w konferencji były nagrody-niespodzianki dla rodziców i nauczycieli ufundowane przez organizatorów, które losowane były przez najmłodszego uczestnika. Wśród nagród znalazły się bony szkoleniowe ufundowane przez: CDN w Koninie, Akademię Smyka, Firmę TwójRobot.pl oraz Ośrodek Psychoterapii *Verbum*, a także klocki Meli ufundowane przez firmę Mikroskala sc. Konferencja trwała od godziny 9.00 do 14.30 i mimo lekkiego zmęczenia uczestnicy opuszczali nasze Centrum z dużym zadowoleniem.

Izabela Romańska nauczycielka SOSW w Słupcy

Pies a nauka czytania



Nabywanie przez dzieci umiejętności czytania i pisania jest podstawowym celem edukacji. Czytanie i pisanie to czynności złożone, w których biorą udział procesy: orientacyjno-poznawcze, intelektualne, emocjonalno-motywacyjne. Umiejętności te mają znaczenie podczas komunikowania się z otoczeniem, zdobywania informacji, a także wpływają na dalszą edukację szkolną. Zadaniem nauczycieli jest poszukiwanie takich metod nauczania, które nie tylko zainteresują dzieci nauką, ale sprawią, że będą one miały ochotę brać udział w zajęciach. Jedną z takich metod jest „Czytanie psu” – metoda, którą po raz pierwszy zastosowano w 1999 roku w Utah (USA). Ma ona na celu usprawnienie zdolności czytania i komunikowania oraz wzbudzenie zainteresowania książkami.

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Słupcy prowadzone są zajęcia czytelnicze, w których uczestniczy pies. Pomysł prowadzenia cyklicz-

nych spotkań mających na celu naukę czytania i komunikowania zrodził się podczas zajęć czytelniczych, w trakcie których uczniowie czytali psu. Zaobserwowano wówczas zmiany w zachowaniu uczniów, u których na co dzień występowały wybuchy agresji lub całkowite wycofanie społeczne. W trakcie zajęć z psem dzieci były spokojne i zrelaksowane, chętnie podejmowały próby samodzielnego czytania. Pies był świetnym słuchaczem. W jego obecności powstały sprzyjające warunki do czytania, a uczestnicy znaleźli motywację i chęć do pracy. Pies interesuje się tym, co robi uczeń, słucha uważnie, pozwala na czytanie we własnym tempie, a co najważniejsze bezwarunkowo akceptuje dziecko. Dogoterapia jest jedną z form terapii zaburzeń emocjonalnych, zaburzeń zachowania, a obecnie coraz częściej wykorzystywana jest do stymulowania rozwoju poznawczego, a także w procesie doskonalenia i rozwijania technik szkol-

nych. Bardzo dobrze sprawdza się także w rewalidacji dzieci niepełnosprawnych. Elementy dogoterapii stosowane w trakcie zajęć z cyklu „Psie czytanki” są wykorzystywane w procesie nauki czytania młodszych dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Spotkania mają na celu pokazanie, że czas spędzony z książką może być świetną zabawą, zwłaszcza kiedy w zajęciach uczestniczy pies.

Ze względu na znaczne deficyty funkcji percepcyjno-motorycznych uczniowie największe trudności mają z nauką pisania, czytania oraz liczenia. Obserwuje się także trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów interpersonalnych, w rozpoznawaniu i wyrażaniu emocji oraz trudności w zakresie komunikacji.

Zajęcia odbywają się w małych grupach – maksymalnie 5 dzieci. Zabawy z psem trwają nie dłużej niż 30 minut. Kilka minut przypada na powitanie, następnie krótka rozgrzewka wprowadzająca do czytania, czas na czytanie i na koniec kilka minut spontanicznej zabawy.

Zajęcia ukierunkowane są na rozwój funkcji poznawczych oraz emocjonalno-społecznych. Formy oddziaływań dostosowane są do indywidualnych potrzeb uczniów ze szczególnym uwzględnieniem deficytów w zakresie rozwoju poznawczego i stopnia niepełnosprawności intelektualnej.

Zadania dla dziecka ukierunkowane są na stymulowanie globalnego rozwoju. Wyszukiwanie różnic i podobieństw między obrazkami, szukanie braków w obrazkach, układanie puzzli, uzupełnianie niekompletnych obrazków, rysowanie po śladzie, odwzorowywanie mają na celu usprawnianie procesów wzrokowych, w szczególności analizy i syntezy wzrokowej oraz koordynacji wzrokowo-ruchowej. Procesy słuchowe są doskonałe poprzez analizę i syntezę głoskową i sylabową, zabawy w rozpoznawanie dźwięków, powtarzanie usłyszanych dźwięków lub wyrazów, składanie usłyszanych zdań z rozsypanek. Rozwijana jest także grafomotoryka w trakcie wykonywania ćwiczeń plastyczno-technicznych, takich jak pisanie po śladzie, wyklejanie, kolorowanie, lepienie z plasteliny, wycinanie, wydzieranie.

Kontakt z psem powoduje spadek napięcia emocjonalnego, co w efekcie sprzyja zwiększaniu aktywności dziecka w procesie komunikacji. Zajęcia stwarzają okazję do rozwijania zasobu słownictwa i zwiększenia świadomości znaczenia słów, a także zdobywania wiedzy



ogólnej dotyczącej najbliższego otoczenia. Obecność psa powoduje zmniejszenie podatności na niekorzystny wpływ bodźców zewnętrznych, które rozpraszają dzieci, a to wpływa pozytywnie na rozwój koncentracji uwagi i wyobraźni.

Omówienie „tekstów” z dziećmi jest okazją do doskonalenia różnych form myślenia, w szczególności kojarzenia przyczynowo-skutkowego oraz wnioskowania. Rozwijana jest także ogólna orientacja w sytuacjach o charakterze społecznym. Wyżej wymienione funkcje są elementami rozwoju poznawczego niezbędnymi do efektywnego radzenia sobie z wymaganiami stawianymi przed uczniami w szkole.

Kontakt dziecka z psem wpływa pozytywnie na rozwój empatii, wyciszenie emocji, rozwój odpowiedzialności oraz samodzielności. Atmosfera przyjazna dziecku sprawia, że czuje się ono ważne i docenione. Grupa zaspokaja potrze-

by akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i zrozumienia doświadczanych przez dziecko trudności. Wpływa to korzystnie na budowanie u dziecka poczucia pewności siebie, wrażliwości na drugą osobę, a także umiejętności pracy w zespole. Spotkania tworzą okazję do nawiązywania i podtrzymywania relacji interpersonalnej z innymi osobami uczestniczącymi w zajęciach. Dzieci mają możliwość rozwijania umiejętności rozwiązywania konfliktów, nawiązywania współpracy oraz umiejętności osiągania kompromisów.

Nauczyciele prowadzący na co dzień lekcje z uczestnikami zajęć „Psie czytanki” obserwują wiele pozytywnych zmian w zachowaniu dzieci. Obecność psa w klasie szkolnej wpływa znacząco na rozwój społeczny i emocjonalny dzieci biorących udział w zajęciach „Psie czytanki”. Uczniowie chętniej przychodzą do szkoły w dniu, w którym odwie-

dza ich pies. Ponadto widocznie wzrasta ich koncentracja podczas innych lekcji w tym właśnie dniu. Uczniowie, którzy opiekują się psem będącym u nich w klasie, mają wyższą samoocenę, uczą się samokontroli, przestrzegania określonych zasad, bycia uważnym oraz odpowiedzialnym za drugą osobę i podejmowane przez siebie działania. Obcowanie dzieci z psem przynosi wiele korzyści, a zajęcia prowadzone przez fachowców posiadających wiedzę pedagogiczną, psychologiczną i kynologiczną mają duży wpływ na rozwój kompetencji socjo-emocjonalnych ich podopiecznych, kształtują ich prawidłowe zachowania, rozwijają wrażliwość na potrzeby i emocje zwierząt.

BIBLIOGRAFIA

- Beata Kulisiewicz, *Dogoterapia we wspomaganie nauki i usprawnianiu techniki czytania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.



Ewa Fatz nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 15 w Koninie

„Wszyscy jesteśmy tacy sami” – przedstawienie grupy teatralnej „Pegaz” ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Koninie



Uczniowie klasy IIIe ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Koninie przygotowali inscenizację pt. „Wszyscy jesteśmy tacy sami”. Grupa teatralna „Pegaz” przyłączyła się w ten sposób do świętowania Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Przedstawienie uświadomiło nam, jak ważne jest nabycie umiejętności współżycia z osobami niepełnosprawnymi oraz zwróciło uwagę na znaczenie budowania własnej wartości.

Wcześniej nie znalazłam przedstawień profilaktycznych dla klas I–III o problemach dzieci niepełnosprawnych. Widziałam kilka nagrań na you tube dla starszej młodzieży.

W związku z tym napisałam scenariusz, który oparłam na krótkim opowiadaniu z podręcznika dla klasy II. Pozostałe sceny współtworzyłam z dziećmi. Wykorzystałam ich umiejętności taneczne, wokalne i sportowe. Występ okazał się źródłem wielu przeżyć i wzruszeń uczniów i dorosłych. Zaczął się od wizyty pewnej rodziny w Ośrodku dla Niewidomych Dzieci. Niechęć dziewczynki do kontaktu z niewidomymi przeradza się jednak w sympatię i uznanie dla bohaterów spektaklu.

Pięcioletni Adaś Przybylski, u którego zdiagnozowano wrodzoną ślepotę Lebera – nieuleczalną chorobę genetyczną, wzbogacił inscenizację grą na gitarze oraz pokazem elementarza, rysownika, plansz i książeczek dotykowych, maszyny brajlowskiej do pisania. W ten sposób publiczność, którą tworzyli kolejno: rodziny moich aktorów, dzieci z Przedszkola nr 4 w Koninie oraz uczniowie klas I–III naszej szkoły, znalazła się w świecie osób niewidomych.

Szczególne podziękowanie składam Rodzicom Adasia

i Lenki (głównej bohaterki spektaklu) za konsultacje w przygotowaniu scenariusza, udostępnienie pomocy dydaktycznych, elementy dekoracji oraz napisanie tekstu alfabetem Braille’a w książce dotykowej dla Adasia.

Być może wśród was jest osoba niewidoma, której zadedykujecie spektakl? Naprawdę warto!

*

Przedstawienie pt. „Wszyscy jesteśmy tacy sami”

Mama – Kinga, nie pojedziemy na żagle, odwiedzimy twoją kuzynkę, Lenkę.

Kinga – Nie chcę jechać. Trzeba będzie się nią opiekować, prowadzić za rękę.

Mama – Skąd wiesz?

Kinga – No jak to? Przecież sama mówiłaś, że ona jest niewidoma. A jak się nie widzi, to nic nie można samemu zrobić.

Tata – Pojedziemy. Lenka już wie o naszej wizycie i będzie czekała.

Przechodzą na drugą stronę sceny. Siadają przy stoliku.

Mama – Musimy zaczekać. Lenka ma teraz muzykę. Przygotowuje się do konkursu piosenki.

Kinga – Mają tu konkurs piosenki?

Tata – Uczą się tak samo jak ty. Śpiewają, malują, czytają.

Lenka śpiewa piosenkę „Zostań moją przyjaciółką”.

Rodzice i Kinga – Jesteśmy. Słyszeliśmy, jak pięknie śpiewasz. Dzień dobry.

Lenka – Dzień dobry. Cześć, Kinga! Cieszę się, że przyjechaliście. Kinga, czy chcesz poznać moje przyjaciółki?

Kinga – Tak.

Lenka – To jest Zuzia i Gabrysia. Bardzo lubią czytać książki... *Oglądają książkę.*

Ty w książce widzisz ilustracje, a my obrazki dotykamy rękami. Jeśli chcesz, możesz zrobić dla nas dotykową książeczkę. Zuzia i Gabrysia poznały już alfabet Braille’a.

Kinga – Te wypukłe punkty to inaczej litery?

Lenka – Tak. Dzięki tym znakom możemy czytać takie bajki, jakie ty czytasz. A ta maszyna służy do pisania. Napiszę twoje imię... Proszę. Jaką baśń dzisiaj czytacie?

Gabrysia – Baśń braci Grimm pt. „Jagódka”. Możemy wam przeczytać i to nadzwyczajnie!

Dzieci przygotowują teatrzyk. Iga – żona, Bartek – mąż, pacynki: Oliwia – królowna, Maja – wiedźma, Oskar J – królewicz.

Byli sobie mąż i żona, którzy dzieci nie mieli, choć bardzo gorąco sobie tego życzyli. Mieszkali w domu obok ogrodu potężnej czarownicy Prakseydy. Pewnego razu żona ujrzała grządkę soczystych jagód. Mąż, by zrobić jej przyjemność, zerwał gałązkę upragnionych jagódek. Niestety, natknął się na starą Praksedę.



– Jak śmiesz wchodzić do mego ogrodu i kraść mi najpiękniejsze jagody?

– Niech się pani nie gniewa. Kilka jagódek to chyba nic dla pani nie znaczy. Ale chętnie za nie zapłacę.

– Nic z tego, mój panie! Daruję ci życie, ale za to, gdy będziecie mieli dziecko, zabiorę je sobie.

Biedak w strachu zgodził się na wszystko i gdy w jakiś czas później urodziła im się córeczka, wiedźma zabrała małą. Jagódka (bo tak nazwano dziewczynkę) była prześliczna. Gdy skończyła 12 lat, Praksesta zamknęła ją w wieży, w której było tylko małe okienko. Gdy czarownica miała dostać się do Jagódki, stawiała na dole i wołała:

– Jagódeczko! Spuść, panienko, długie włosy przez okienko!

Tak minęło kilka lat. Pewnego dnia przejeżdżał przez las król-wicz. Usłyszał prześliczny śpiew. Ukrył się, chcąc wypatrzeć, kto tak pięknie śpiewa. Naraz ujrzał starą czarownicę, która wdrapała się po warkocz na górę. Następnego dnia stanął pod wieżą i zawołał:

– Jagódeczko! Spuść, panienko, długie włosy przez okienko!

Królewicz wdrapał się na górę i tak zachwyił się śliczną Jagódką, że zapytał, czy nie zechciałaby zostać jego żoną. Jagódka odpowiedziała:

– Zgadzą się, mój królewicu, ale jak ja się stąd wydostanę?

– Znajdę na to sposób. Będę przynosił co dzień motek jedwabiu. Spleciesz z tego jedwabiu linkę i zejdziesz po niej na dół. Ale pewnego razu Jagódka zapomniała o tajemnicy.

– Pani Praksesto, dlaczego jest mi tak strasznie trudno wciągnąć panią na górę? O wiele trudniej niż królewicza?

– Co? Coś ty powiedziała? Ty mnie oszukujesz?!

Stara czarownica w gniewie obcięła Jagódce włosy i wypędziła dziewczynę na pustelnię, a sama wróciła do wieży. Gdy przyszedł król-wicz i wspinał się po warkocz na górę, przeraził się bardzo, gdy zamiast Jagódki ujrzał wiedźmę.

– A, mam cię, ptaszku! Popamiętasz ty starą Praksestę!

Królewicz z rozpaczy wyskoczył przez okno. Przeżył, ale rosnące pod wieżą ciernie wytknęły mu oczy. Smutny błądził po świecie, aż zaszedł na pustynię. Jagódka rozpoznała go, a jej gorące łzy upadły na powieki ukochanego i przywróciły królewiczowi wzrok. Razem wrócili do jego królestwa, gdzie żyli długo i szczęśliwie.

Kinga – Nie znałam tej baśni. Chcę wam powiedzieć, że od dzisiaj chętnie będę czytała wszystkie baśnie, bajki i bajeczki!

Lenka – Poznaj Oliwię, Igę i Maję. Taniec to ich pasja. Same układają choreografię. Naprawdę! A efekt jest taki!
Taniec współczesny „Mamma Mia”.

Kinga – Pięknie zatańczyliście. Chciałabym też tak tańczyć.

Maja – Nauczmy cię, jeśli tylko zechcesz.

Kinga – Dziękuję. Na pewno przyjadę na naukę tańca!

Lenka – Julka dwa lata temu dowiedziała się, że John Bramblitt, niewidomy artysta, używa rąk, które zastępują mu oczy.

Julka – I też postanowiłam zostać malarką. Maluję farbami, które szybko schną i pozostawiają wypukłe elementy. Odstające linie są mapą, stąd wiem, jak malować.

Kinga – Nie wierzę! Widzę, ale nie potrafię tak namalować!

Julka – To wcale nie jest trudne, przecież znam kształty przedmiotów. Sposób, w jaki maluję, nie różni się zbytnio od normalnego malowania. Wyjątkiem jest tylko to, że dłonie są moimi oczami.

Lenka – Idą chłopaki: Wiktor, Bartek i Oskar. To prawdziwi sportowcy! Zobacz, jak potrafią ćwiczyć.

Chłopcy skaczą przez skakankę, wykonują ćwiczenia gimnastyczne, prowadzą piłkę.

Kinga – Moi koledzy z klasy tak nie potrafią. Brawo, chłopaki!



Lena – Teraz pokażę ci tulipany!

Kinga – Skąd wiesz, jak do nich trafić?

Lena – To proste. Tulipany rosną obok fontanny. A fontannę słychać z daleka. Czerwone to moje ulubione.

Kinga – Skąd wiesz, że są czerwone?

Lenka – Tak czuję. A to forsycja.

Kinga – Skąd wiesz?

Lena – Bo ma kwiatki podobne do dzwoneczków. Następnym razem zaprowadzę cię do biblioteki dźwięków.

Dotyka twarzy Kingi.

Kinga – O nie. Następnym razem pojedziesz z nami na żagle. Poczujesz, jak smakuje wiatr!

Podaje Lence rękę.

Mamo, kiedy przyjedziemy po Lenkę?

Mama – Myślę, że w następnym tygodniu.

Żegnają się, Lenka macha ręką na pożegnanie.

Polubiłaś Lenkę?

Kinga – Tak. I to bardzo!

Tata – Mówiłem, że z osobą niewidomą możesz zwyczajnie porozmawiać na różne tematy, bawić się. Możesz wiele się od niej nauczyć.

Kinga – To nie wszystko. Niczym się nie różnimy. Wokół nas jest kolorowy świat, którego nie znają niewidomi, ale to, co najważniejsze, widzą sercem.

Mama – Wtedy „Świat przedstawia się jasno, nawet w głębokiej ciemności”.

Piosenka „Pięknie żyć”.

Maja – W przedstawieniu byliśmy niewidomi, ale tak naprawdę – widzimy. Nie widzi od urodzenia braciszek Lenki, któremu dedykujemy naszą inscenizację.

Gabrysia – Znamy Adasia i bardzo go lubimy. Rozmawiamy ►►

z nim, bawimy się tak, jakby Adaś widział.

Lenka – A może chcecie poznać mojego braciszka? Jest razem z nami.

Gabrysia – Adaś potrafi pięknie grać na gitarze. Adasiu, zagraj dla nas.

Występ Adasia

Chłopiec zagrał na gitarze fragmenty kilku utworów: zespołu Metallica, „Oda do radości”, kołedy – „Cicha noc”, „Wśród nocnej ciszy”, „W żłobie leży” i inne utwory dla dzieci.

Przedstawienie 1.

Wiktor – Adasiu, dziękujemy Ci za wspaniały występ. Na pewno wiesz, że nasza grupa nosi nazwę „Pegaz” i dlatego na pamiątkę wspólnego występu chcemy podarować Ci skrzydlatego konia. Jest on symbolem sztuki. Mamy nadzieję, że Pegaz przyniesie ci szczęście i w przyszłości zostaniesz słynnym gitarzystą, ale już twój występ jest perełką w naszym przedstawieniu i jesteś naszym najważniejszym gościem, dlatego w imieniu grupy teatralnej „Pegaz” proszę Panią dyrektor o nadanie Adasiowi tytułu honorowego gościa naszej szkoły.

Przedstawienie 2.

Oliwia – Adasiu, bardzo dziękujemy Ci za występ. Wiemy, że nie lubisz słodczy, ale za to uwielbiasz miód, który jest na pewno zdrowszy od łakoci. Proszę, to dla Ciebie.

Przedstawienie 3.

Natalia – Adasiu, to już ostatni nasz wspólny występ. Na pamiątkę zrobiliśmy dla Ciebie książkę dotykową, w której znajdziesz sceny z przedstawienia. Proszę.

Piosenki

„Zostań moją przyjaciółką”

Na, na, na, na, nanna, na, na, na
Na, na, na, na, nanna, na, na, na
Na, na, na, na, nanna, na, na, na
Na, na, na, na, nanna, na, na, na

Kolorowy świat
jest tak piękny wokół nas
– niczym tęcza pełna barw.
Narysuję cały świat.
Dzisiaj przyszedł do mnie list
z tak dalekich stron.
To od ciebie kilka słów,
załączony tęczy łuk.
Nie różnimy niczym się.
Uwielbiamy bawić się,
choć na krańcach świata
nasze domy są.

Zostań dziś moją przyjaciółką.
Czeka nas nowych przygód wiele.
Jeśli chcesz spełniać swe marzenia
– zostań dziś moją przyjaciółką.
Bawmy się – to fantazji czar.
Woła nas wielkiej mody świat.
Spełnią się wszystkie nasze sny.
Twoją chcę przyjaciółką być.
Napisz, proszę mi,
czy też zbierasz skarby swe?
Czy szkatułkę, tak jak ja,

bransoletek pełną masz?
Nie różnimy niczym się.
Uwielbiamy bawić się,
choć na krańcach świata
nasze domy są.
Zostań dziś moją przyjaciółką.
Czeka nas nowych przygód wiele.
Jeśli chcesz spełniać swe marzenia
– zostań dziś moją przyjaciółką.
Bawmy się – to fantazji czar.
Woła nas wielkiej mody świat.
Spełnią się wszystkie nasze sny.
Twoją chcę przyjaciółką być.

„Pięknie żyj”

Chcesz wiedzieć, skąd ten świat,
z jakich gwiazd tu spadł?
Skąd się wziął – księżyc, ja i kwiat?
Wciąż pytasz mnie, a ja nie wiem prawie nic,
może tylko tyle, że tak pięknie żyć.

Pięknie żyć znaczy kochać świat.
Pięknie żyć, tak jak żyje ptak.
Pięknie żyć, tańczyć tak jak wiatr,
a Ziemi życzyć naj-, jak najdłuższych lat...

Chcesz znaleźć skarb i śnić
najwspanialsze sny?
Gdzie i jak ty podpowiesz mi.
Jawa jak sen, jak baśń,
czarodziejska nić.
Jeśli mi uwierzysz, że tak pięknie żyć.

Pięknie żyć znaczy kochać świat.
Pięknie żyć, tak jak żyje ptak.
Pięknie żyć, tańczyć tak jak wiatr
a Ziemi życzyć naj-, jak najdłuższych lat...

Chcesz wiedzieć, gdzie twój śmiech, kiedy smutno Ci?
Gdzie ten klucz do zagadek drzwi?
Masz serce tak jak ja – czujesz jego rytm;
serce podpowiada, że tak pięknie żyć.

Pięknie żyć znaczy kochać świat.
Pięknie żyć, tak jak żyje ptak.
Pięknie żyć, tańczyć tak jak wiatr
a Ziemi życzyć naj-, jak najdłuższych lat... (2 x)



Krystyna Kowalczyk, Romana Budynek nauczyciele bibliotekarze CDN PBP w Koninie Filii w Kole

W poszukiwaniu Gwiazdki – zajęcia na podstawie książki *Gąska Zuzia i pierwsza gwiazdka*



Łącząc ideę upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci i oczekiwanie na święta Bożego Narodzenia, nauczyciele bibliotekarze z CDN Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie Filii w Kole przygotowali zajęcia dla przedszkolaków „W poszukiwaniu Gwiazdki” na podstawie książki *Gąska Zuzia i pierwsza gwiazdka*. W zajęciach wzięło udział 101 dzieci z Przedszkola Reksio w Kole, Przedszkola nr 5 im. Gromadka Misia Uszarka w Kole, Przedszkola nr 1 w Kole, Przedszkola nr 6 w Kole.

Spotkania rozpoczynały się zabawą „Zaczarowane pudełko”, dzięki której dzieci opowiadały o świętach Bożego Narodzenia. W zaczarowanym pudełku ukryte były „skarby” związane tematycznie ze świętami. Zadaniem dzieci było odgadnąć, z czym im się te przedmioty kojarzą i z którym momentem świąt są powiązane. Jak się okazało, dzieci sporo na ten temat wiedzą, tym chętniej więc dzieliły się swoimi spostrzeżeniami. Udowodniły, że do świąt są świetnie przygotowane.

Kolejnym elementem zajęć było głośne czytanie książki *Gąska Zuzia i pierwsza gwiazdka* Petra Horacka. Dzieci z zaciekawieniem słuchały opowieści, oglądały piękne ilustracje,

by później odpowiadać na pytania dotyczące treści.

Następnie przeprowadzona została zabawa ruchowa rozgrzewająca dziecięce paluszki, by sprawnie mogły wykonać kolejne zadanie:

*Paluszki maluszki
Bawić się lubiły
W podłogę bębniły
Kółeczka kręciły
Kolanka klepały
Boczek łaskotały
Tarli noski mały
Szybko się schowały*

Wszystkie przedszkolaki otrzymały gwiazdki wycięte z kartonu, które pięknie udekorowały. Prace zostały umieszczone na tablicach i ozdobiły choinki.

Na zakończenie zajęć dzieci odgadywały zagadki związane z zimą i świętami Bożego Narodzenia, w nagrodę otrzymując kolorowe zakładki do książek. Wspólne śpiewanie kolęd i życzenia świąteczne były ostatnim akcentem spotkania.



Bajki terapeutyczne

Świat nieustannie stwarza dziecku sytuacje, które budzą w nim poczucie zagrożenia, np.: brak rodzica, pójście do przedszkola, niskie poczucie wartości, brak akceptacji rówieśników, pobyt w szpitalu. W natłoku zdarzeń mały człowiek nie zawsze umie się odnaleźć, tym bardziej, że odbiera życie inaczej niż dorośli. Dziecko potrzebuje pomocy z wielu powodów: nie zna słów określających stany emocjonalne, nie rozumie trudnych sytuacji, nie potrafi zwrócić się do dorosłych o potrzebne wsparcie, nie zna strategii radzenia sobie z lękiem, a zatem tkwi w pułapce własnych negatywnych emocji. Tymczasem magiczny świat baśni i bajki łączy się z realiami otaczającej dziecko rzeczywistości. Bajka odpowiednio skonstruowana oraz przedstawiona może stanowić pomoc, a nawet terapię dla małego człowieka.

Bajka terapeutyczna to krótkie opowiadanie, którego fabuła ma miejsce w świecie nierealnym, a bohaterowie borykają się z problemami, jakie mogą spotkać dzieci w prawdziwym życiu. Przyjaciele pomagają w ich realnym usuwaniu. Dzięki temu rozwiązania są osiągalne dla każdego dziecka. Bajki terapeutyczne nie umoralniają, nie podają przykładów prawidłowego zachowania, a jedynie wskazują możliwości i wzory do naśladowania.

Maria Molicka wyodrębnia trzy rodzaje bajek terapeutycznych: relaksacyjne, psychoedukacyjne, psychoterapeutyczne.

Bajka relaksacyjna

- powinna rozgrywać się w miejscu dobrze dziecku znanym, które kojarzy mu się ze spokojem, poczuciem bezpieczeństwa i miłymi emocjami – nie wprowadzamy żadnych elementów potencjalnie stresogennych,
- powinna mieć wyraźny schemat akcji, której przebieg powinien być powolny i dotyczyć sytuacji, w której bohater opowiada, obserwuje i doświadcza wszystkimi zmysłami miejsca, gdzie odpoczywa – najodpowiedniejsze są sytuacje związane z lataniem, pływaniem, kontaktem z przyrodą opowiedziane słowami stymulującymi pojawianie się wyobrażeń wzrokowych, słuchowych i czuciowych,
- bohater bajki powinien mieć cechy zbieżne z odbiorcami bajki, aby ułatwić identyfikację,
- bajka powinna być krótka, trwać 3–7 minut.

Tekst bajki relaksacyjnej opiera się na wizualizacji, która rozwija wyobraźnię i powoduje wywoływanie pozytywnych stanów emocjonalnych.

Treść powinna zawierać obrazy pobudzające zmysły:

- wzroku: wyraźna kolorystyka z dominującymi zielonym i niebieskim – przypisuje się im kojące działanie, np. „wieszysz piękną, zieloną polanę”,
- słuchu: łagodny, niezbyt głośny szum fal, lekki wiatr, cichy śpiew, echo, np. „słyszysz szum wodospadu”,
- dotyku: położenie ciała, odczuwanie jego rytmu, np. „pod stopami czujesz ciepły piasek”,
- czucia: znane i lubiane zapachy, np. „w powietrzu czujesz zapach trawy”.

Przed opowiadaniem bajki osoba prowadząca wprowadza dzieci w stan rozluźnienia, łagodnym, cichym głosem zachęcając je do przyjęcia wygodnej pozycji (siedzącej lub leżącej), wsłuchania się w swój oddech i zamknięcia oczu. Osoba opowiadająca bajkę relaksacyjną powinna wyrównać swój oddech

i rytmicznie, cichym głosem podawać tekst. Korzystne jest odtwarzanie w tle muzyki relaksacyjnej lub harmonizujących z treścią bajki nagrań odgłosów natury.

Bajka psychoedukacyjna

Bajki te mają za zadanie przygotować dziecko na sytuacje, z którymi mogą spotkać się w realnym życiu, nauczyć odpowiednich sposobów działania i w ten sposób zredukować lęk, jaki potencjalnie odczuwałoby dziecko w takiej sytuacji. Historyjki tego typu podnoszą u dzieci przekonanie o własnej skuteczności. Problemy bohaterów bajki psychoterapeutycznej są podobne do tych, z którymi spotykają się dzieci.

Bajka psychoedukacyjna powinna mówić o emocjach wyzwalanych przez konkretne sytuacje w taki sposób, aby:

- rozwijała świadomość emocjonalną, czyli rozpoznawanie i nazywanie emocji,
- sprzyjała rozumieniu wpływu emocji na zachowanie,
- wyjaśniała przyczyny powstawania emocji oraz ich efekty w postaci doznawanych symptomów fizjologicznych,
- uczyła optymizmu,
- rozwijała empatię,
- zwracała uwagę na znaczenie przyjaźni i dobrych relacji z innymi, które pomagają przetrwać trudne sytuacje, z jakimi spotykamy się w życiu.

Układając takie bajki, niedobrze jest mówić wprost i pokazywać bardzo dosłownie podobieństwa między przygodami bohatera a życiem dziecka. Powinniśmy posługiwać się metaforami i symbolami, które pozwolą dziecku na taki poziom wglądu we własne emocje, do jakiego jest gotowe. Bajki te nie mogą narzucać dziecku zachowania, a jedynie je sugerować. Nie mogą także pouczać, ponieważ to zniechęca do naśladowania, budzi sprzeciw i oburzenie. Bajki takie należy „przepracować”, tzn. po ich przeczytaniu należy zachęcić dzieci do narysowania ilustracji, uzewnętrznienia emocji, porozmawiania o tym, co czuli bohaterowie bajek. Zinterpretować znaczenie bajki dziecko musi samo, wówczas nabierze ono dla niego wymiaru osobistego, bo będzie ich własnym odkryciem.

Bajka psychoterapeutyczna

W koncepcji M. Molickiej bajki psychoterapeutyczne w porównaniu z relaksacyjnymi i psychoedukacyjnymi są przede wszystkim znacznie dłuższe. Tego typu utwory muszą posiadać rozbudowaną fabułę i wyraźnie zarysowane charakterystyki psychologiczne postaci. Służy to ułatwieniu identyfikacji dziecka z bohaterem. Jeśli ta identyfikacja nie nastąpi, utwór literacki nie spełni funkcji terapeutycznej, stając się dla dziecka jeszcze jednym zwyczajnym opowiadaniem.

Cechy bajki psychoterapeutycznej to:

- zastępcze zaspokojenie potrzeb,
- dowartościowanie dziecka, które jest w trudnej sytuacji (kompensacja),
- wsparcie dziecka poprzez zrozumienie, akceptację, budowanie pozytywnych emocji, nadziei, przyjaźni, jaką zapewniają bajkowe postacie,
- przekazanie odpowiedniej wiedzy o sytuacji lękotwórczej i wskazanie sposobów radzenia sobie,
- przeciwwarunkowanie poprzez skojarzenie lęku z pozytywnymi emocjami, których źródłem jest m.in. szczęśliwe zakończenie bajki.

Bajki psychoterapeutyczne mają za zadanie obniżyć lęk. Realizacja tych zadań dokonuje się w dziecku. To ono po „przepracowaniu” bajki albo ją przyjmie, albo odrzuci. Niektóre

bajki przejdą niezauważone, innych dziecko nie zrozumie, co będzie wskazówką, że nie są to problemy ważne dla niego, a jeszcze inne bajki będzie czytało albo prosiło o ich wielokrotne powtarzanie. Będzie to znak, że dziecko tej właśnie bajki potrzebuje, że utożsamia się z jej bohaterem, że daje mu to wiele satysfakcji. Wybierając bohatera, nie należy bardzo upodabniać go do dziecka, bo wówczas można osiągnąć efekt odwrotny do zamierzonego. Zbytne upodabnianie może spowodować, że dziecko może poczuć się ośmieszony, zdemaskowany, zmuszony do mówienia o swoich lękach, do czego nie jest jeszcze zdolne.

BIBLIOGRAFIA

- Bajeczne mikstury czyli bajki psychoterapeutyczne, psycho-

edukacyjne i relaksacyjne / Elżbieta Śnieżkowska-Bielak-Gdańsk : Wydawnictwo Harmonia, 2015

- Bajki terapeutyczne Cz.1 / Maria Molicka.- Wyd. 2 popr. i uzupełn.- Poznań : Media Rodzina, 1999
- Bajki terapeutyczne. Cz.2 / Maria Molicka.- Poznań : Media Rodzina, 2003
- Bajkoteria : o lękach dzieci i nowej metodzie terapii / Maria Molicka.- Poznań : Media Rodzina, 2002
- Baśnie w przedszkolu : bajkoteria w pracy z dziećmi / Cordula Pertler, Reinhold Pertler ; [przeł. Joanna Procek].- Kielce : Wydawnictwo Jedność, 2012
- Moc jest w nas : bajki terapeutyczne dla dzieci i ich rodziców / pod red. Kamili Zdanowicz-Kucharczyk.- Kraków : Oficyna Wydawnicza "Impuls", 2016

Anna Sosnowska nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie

Książka elektroniczna z rekomendacją

Tytuł: *Wyzwoleni i zagubieni w sieci* [dokument elektroniczny]

Autor: Mirosława Zalewska-Pawlak, Piotr Soszyński (red.)

Rok wydania: 2015

Wydawnictwo: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Dokument elektroniczny – Ibuk Libra

Książka dotyczy kultury konwergencji, jej szerokiego spektrum interpretacyjnego na podstawie literatury polskiej oraz światowej. Są to nowatorskie rozważania w polskiej literaturze pedagogicznej. Zaletą niniejszego wydania jest wielość ujęć tematu, często konkurujących ze sobą. Nie zawiera ono prostych recept, uczula jednak Czytelnika na meandry współczesnej kultury estetycznej i zmusza do refleksji nad tożsamością współczesnego człowieka.

Spis treści:

1. Sztuka w kulturze konwergencji – implikacje pedagogiczne.
2. Nowe i stare media w edukacji estetycznej.
3. Nowe i stare media we wczesnej edukacji estetycznej.



*

Tytuł: *Relacje międzypokoleniowe we współczesnych polskich rodzinach* [dokument elektroniczny]

Autor: Piotr Szukalski (red.)

Rok wydania: 2015

Wydawnictwo: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

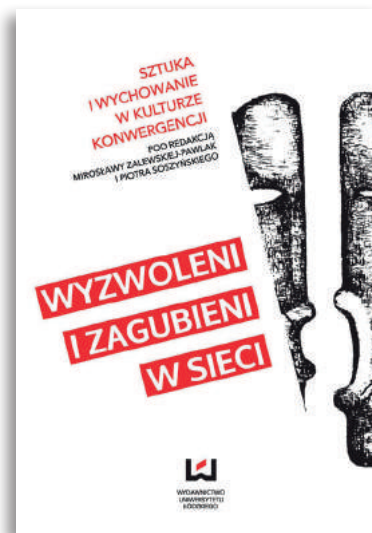
Dokument elektroniczny – Ibuk Libra

Badacze zjawisk społecznych są coraz bardziej świadomi

złożoności więzi łączących różne grupy społeczne. Dotyczy to również rodziny, będącej jedną z takich grup. Obok występujących obecnie głębokich przemian jakościowych, jakim rodzina podlega, coraz bardziej widoczna jest jeszcze inna płaszczyzna zmian – przeobrażająca się demografia rodziny, sygnalizowana zmianą form życia małżeńsko-rodzinnego, małodzieństwo, odrzucaniem momentu wystąpienia kluczowych zmian statusu rodzinnego i wydłużaniem się trwania karier rodzinnych, lecz również i wydłużeniem genealogicznego lineażu. W miejsce dwupokoleniowej, a krótkookresowo trzypokoleniowej rodziny, występującej w przeszłości, pojawia się jako norma rodzina trzypokoleniowa, przekształcająca się okresowo w czteropokoleniową. Współegzystencja trzech, czterech, a sporadycznie i pięciu pokoleń jest zjawiskiem nowym, zachęcającym do zastanowienia się nad jego przyszłymi konsekwencjami.

Spis treści:

1. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania relacji międzypokoleniowych w rodzinie we współczesnej Polsce – wybrane zagadnienia.
2. Starość w polskiej rodzinie.
3. Relacje międzypokoleniowe w rodzinie – perspektywa gerontologiczna.
4. Sieci rodzinne seniorów oczekujących na miejsca w domach pomocy społecznej.
5. Relacje między dziadkami a wnukami na podstawie dziewiętnastowiecznych pamiętników.
6. Międzypokoleniowy przekaz kulturowy w rodzinach wiejskich województwa podlaskiego.
7. Wspólne cechy i różnice uczestnictwa rodzin wielopokoleniowych w kulturze audiowizualnej.
8. Zakłócenia relacji międzypokoleniowych w rodzinie. Na przykładzie studium wielokrotnego przypadku.
9. Relacje interpersonalne z bliskimi a jakość życia związana ze zdrowiem kobiet ciężarnych.
10. Genogram jako narzędzie służące do badania relacji międzypokoleniowych w rodzinie.



Agnieszka Graczyk nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie Filii w Turku

Jak wspieramy szkoły i nauczycieli w upowszechnianiu czytelnictwa i rozwijaniu kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży

Czytanie książek niesie ze sobą wiele niezaprzeczalnych korzyści, a mimo to poziom czytelnictwa nieustannie spada. Według opracowanego przez Bibliotekę Narodową „Raportu o stanie czytelnictwa” aż 63% Polaków w 2015 roku nie przeczytało ani jednej książki. Szczególnie niepokojący jest spadek czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. A przecież w ich rozwoju książka i czytanie mają wyjątkowe znaczenie: rozwijają wyobraźnię i kreatywność, wzbogacają słownictwo, poszerzają wiedzę o świecie, relaksują i są doskonałym sposobem spędzania wolnego czasu.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można dopatrywać się między innymi we wpływie telewizji i Internetu, nadmiernym korzystaniu z gier komputerowych, braku czasu oraz braku nawyku czytania, którego dziecko „nie wynosi z domu”. Dużą rolę w rozbudzaniu zamiłowania do czytania odgrywają rodzice, którzy jako pierwsi powinni zapewnić małemu dziecku kontakt z książką i stanowić dla niego wzorzec czytelniczy. W rozwijaniu zainteresowań książką ważne są także działania szkoły i samych nauczycieli. Podejmują oni wiele przedsięwzięć mających na celu upowszechnienie czytelnictwa i rozwijanie kompetencji czytelniczych. Placówkami, które wspierają te działania, są między innymi publiczne biblioteki pedagogiczne.

Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie Filia w Turku realizuje szereg działań mających na celu wspieranie szkół i nauczycieli w upowszechnianiu czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Działania te wynikają bezpośrednio z zadań określonych przez Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych. Motywują nas do nich również ogólnopolskie programy i kierunki w polityce oświatowej państwa.

Najważniejsze z nich to w ostatnich latach:

- **Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa** – opracowany na lata 2016–2020 i uchwalony przez Radę Ministrów w celu poprawy stanu czytelnictwa w Polsce,
- **Rządowy program wspierania w 2015 r. organów prowadzących szkoły podstawowe i szkoły artystyczne realizujące kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej w obszarze rozwijania zainteresowań uczniów przez promocję czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży** – „Książki naszych marzeń” – umożliwiający bibliotekom szkolnym zakup książek wybranych przez samych uczniów,
- **Rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży** – jeden z podstawowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2015/2016,
- **Upowszechnianie czytelnictwa, rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży** – jeden z podstawowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2016/2017.

Oto kilka wybranych przykładów działań Filii w Turku:

1. W 2016 roku otrzymaliśmy wsparcie finansowe w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Program ten składa się z 3 priorytetów, które realizuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego za pośrednictwem Biblioteki Narodowej i Instytutu Książki w Krakowie oraz Minister Edukacji Narodowej. W ramach priorytetu 3 – *Rozwijanie zainteresowań uczniów poprzez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych* turecka Filia otrzymała 5750 zł, za które zakupiono 198 nowości książkowych, w tym beletrystykę dla

dzieci i młodzieży oraz literaturę z zakresu bajkoterapii i biblioterapii. Dzięki temu księgozbiór Biblioteki wzbogacony został o nowe pozycje, z których będą mogli korzystać nauczyciele, uczniowie i wszyscy zainteresowani. W ramach realizacji programu Filia w Turku nawiązała współpracę z 19 szkołami oraz 2 bibliotekami publicznymi. Formy tej współpracy to między innymi: zajęcia dla uczniów, warsztaty dla nauczycieli bibliotekarzy i polonistów, głośne czytanie dzieciom, np. w ramach Maratonu Głośnego Czytania.



Ewa Kiwak z dziećmi podczas Maratonu Głośnego Czytania

2. Od kilku lat w Bibliotece funkcjonuje sieć współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy miasta Turku i powiatu tureckiego „Nowoczesna Biblioteka Szkolna”. Jej głównym zadaniem jest umożliwianie nauczycielom bibliotekarzom współpracy w celu doskonalenia swojej pracy oraz wymiany doświadczeń. Od dwóch lat tematyka spotkań w ramach sieci krąży wokół upowszechniania i promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Były to następujące spotkania:

– **Książki naszych marzeń** (05.10.2015)
– poświęcone sposobom realizacji wy­mogów formalnych wynikających z tego programu. Omówiła je pani Ewa Kiwak

z CDN PBP w Koninie Filii w Turku.



Spotkanie w ramach sieci współpracy i samokształcenia nt. programu „Książki naszych marzeń”

– **Upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży – prezentacja dobrych praktyk** (09.12.2015) – podczas którego panie Hanka Kasperska-Stróżyk i Anna Chudzińska z CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy podzieliły się z nauczycielami swoim doświadczeniem w zakresie promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz stosowania aktywnych form pracy z książką.

– **Wykorzystanie otwartych zasobów edukacyjnych w promowaniu czytelnictwa** (18.04.2016) – podczas którego pani Katarzyna Łazuga z CDN PBP w Koninie Filii w Turku zaprezentowała dostępne w Internecie zasoby edukacyjne i możliwości wykorzystania ich w upowszechnianiu czytelnictwa.

– **Działo się!... „Książki naszych marzeń” w bibliotekach szkolnych** (28.09.2016) – poświęcone realizowanemu w roku szkolnym 2015/2016 rządowemu programowi „Książki naszych marzeń”. Podczas spotkania nauczyciele bibliotekarze prezentowali działania, które podjęli w ramach programu. Swoje dokonania przedstawiły panie: Mariola Perlińska ze Szkoły Podstawowej im. Józefa Mehoffera w Chlebowie, Agnieszka Mądrachowska ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. UNICEF w Turku, Joanna Rosicka ze Szkoły Podstawowej w Galewie z filią w Chrząblich, Elżbie-ta Nowak ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Turku i Marta Bakalarz z Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych w Turku.

– **Nieprzetarty Szlak z książką – o integracyjnej i terapeutycznej wartości literatury** (06.12.2016) – które odbyło się w Bibliotece Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych w Turku. Pracując tam pani Marta Bakalarz przedstawiła swoją pracę, zwłaszcza w aspekcie stosowanych form popularyzowania czy-

telnictwa wśród uczniów.

Każde spotkanie w ramach sieci jest dla nauczycieli bibliotekarzy okazją do wymiany doświadczeń i sprawdzonych pomysłów na pracę z książką i rozwijanie zainteresowań czytelniczych dzieci i młodzieży.

3. Kolejną formą wspomagania szkół i nauczycieli w upowszechnianiu czytelnictwa jest nasza oferta lekcji bibliotecznych, aktualizowana i dostosowywana do bieżących kierunków rozwoju polityki oświatowej państwa. Często są to zajęcia połączone z czytaniem bajek, wierszy lub innych tekstów. Uczniowie poznają warsztat informacyjny biblioteki, nabywają umiejętności korzystania z katalogów i kartotek oraz zdobywania potrzebnych informacji. W ten sposób rozwijają swoje kompetencje czytelnicze. Wśród naszych propozycji znajdują się zajęcia: „Czytamy wrażliwo bajki o Elmerze”, „Franklin i książka z biblioteki. Poznajemy bibliotekę pedagogiczną”, „Warsztat informacyjny biblioteki pedagogicznej”, „Informacje – jak je znaleźć i wykorzystać”. Wszystkie zajęcia biblioteczne mają charakter otwarty, dzięki temu dzielimy się naszymi pomysłami z uczestniczącymi w tych spotkaniach nauczycielami.

4. Od wielu lat Filia w Turku podejmuje działania w ramach kampanii społecznej **Cała Polska czyta dzieciom** zainicjowanej przez Fundację „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, której celem jest propagowanie głośnego czytania dzieciom przez osoby dorosłe oraz popularyzowanie czytelnictwa wśród najmłodszych. W roku 2016, w ramach **XV Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom**, największego dorocznego święta kampanii nasza Biblioteka uczestniczyła w Maratonie Głośnego Czytania zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku. Pani Ewa Kiwak przeprowadziła zajęcia, podczas których dzieci z „Tęczowego” Samorządowego Przedszkola nr 4 w Turku poznawały twórczość Juliana Tuwima.

5. W działaniach na rzecz popularyzacji literatury i czytelnictwa współuczestniczymy w wielu im-prezach szkolnych. Tak było na przykład 15 listopada 2016 podczas obchodów Święta Patrona Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku – Henryka Sienkiewicza. Pani Ewa Kiwak uczestniczyła w zorganizowanym przez Bibliotekę Szkolną spotkaniu **Z „Potopem” u Sienkiewicza**, podczas którego czytała uczniom fragmenty utworu.

Oprócz opisanych działań, wsparciem

dla nauczycieli jest również nasz bogaty księgozbiór. Oferujemy im między innymi literaturę z zakresu metodyki nauki czytania, dydaktyki literatury oraz biblioterapii. Nauczyciele mogą korzystać z dostępnych w Bibliotece czasopism, takich jak „Biblioteka w Szkole”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Polonistyka”, „Język Polski w klasach IV–VI”, „Język polski w Gimnazjum” czy „Język Polski w Liceum”.

W holu Biblioteki przygotowujemy ponadto gazetki, których celem jest promocja dorobku wybitnych pisarzy oraz dostępnej u nas literatury. Jedną z nich była gazetka poświęcona życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza, przygotowana z okazji ustanowienia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku **2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza**.



Gazetka pt. „2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza”

Działania mające na celu wspieranie nauczycieli w upowszechnianiu czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży zajmują istotne miejsce w całości działań Filii. Aby im sprostać, pracownicy Biblioteki poszerzają swoją wiedzę i doskonałą umiejętność w zakresie nowoczesnych form pracy z książką i sposobów promocji czytelnictwa. Uczestniczymy w kursach, warsztatach i szkoleniach e-learningowych, aby zdobyłą wiedzę teoretyczną i praktyczną moc potem przekazywać zainteresowanym nauczycielom.

Hanka Kasperska-Stróżyk nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy

Szukając książki... Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca

W roku szkolnym 2014/2015 CDN Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie Filia w Słupcy realizowała program związany z promocją literatury i czytelnictwa. W ramach tego programu między innymi rozpoczęty został projekt polegający na recenzowaniu książek i zamieszczaniu ich w lokalnym tygodniku. Od września 2014 roku, co dwa tygodnie, zawsze w piątek zaczęły ukazywać się recenzje nowości wydawniczych na łamach „Kuriera Słupckiego” w cyklu „Szukając książki... Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca”. Celem tej inicjatywy była przede wszystkim promocja literatury dla dorosłych, ale także zwiększenie zainteresowania społeczności lokalnej zbiorami Biblioteki Pedagogicznej. Podjęty projekt miał zaowocować rozbudzeniem potrzeb czytelniczych, również przyczynić się do rozwinięcia nawyku czytania oraz promowania czytelnictwa jako atrakcyjnej formy spędzania wolnego czasu.

Ta inicjatywa niewątpliwie stanowi element budowania kultury czytania, która według niektórych źródeł jest w stanie kryzysu. Czas dla tego rodzaju strategii okazał się sprzyjający, ponieważ od kilku lat obserwujemy tworzenie dobrego klimatu wokół wydarzeń związanych z czytaniem i edukacją czytelnictwem. W roku szkolnym 2015/2016 jako jeden z podstawowych kierunków polityki oświatowej państwa uznano „rozwijanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży”. Ten kierunek kontynuowany jest także w bieżącym roku szkolnym. Ponadto już nie tylko biblioteki publiczne, ale także biblioteki szkolne i pedagogiczne uwzględnione zostały w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa. Zatem projekt związany z recenzowaniem nowych książek jest wciąż aktualny.

Skład zespołu recenzującego książki tworzą: pracownicy Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy Anna Chudzińska i Hanka Kasperska-Stróżyk oraz stali współpracownicy w ramach dobrowolnego wolontariatu Remigiusz Rybski i Agata Stróżyk. Warto podkreślić, że realizacja projektu przyczynia się do podnoszenia kompetencji w zakresie znajomości współczesnych trendów w literaturze polskiej i światowej, dzięki czemu promowanie czytelnictwa w szczególności przez pracowników Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy może być ciekawsze i skuteczniejsze.

Do maja 2016 roku recenzje publikowane były w „Kurierze Słupckim”, potem rozpoczęto współpracę z tygodnikiem „Głos Słupcy”, który zapewnił systematyczność ukazywania się recenzji oraz stałe miejsce cyklu na stronie poświęconej wydarzeniom kulturalnym. Obecnie „Głos Słupcy” prowadzi działalność online w ramach Portalu Internetowego WirtualnyRegion.pl. Współpraca została utrzymana, a recenzje nowych książek „Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca...” umieszczane są w zakładce „Publicystyka”.

Najważniejszym założeniem projektu było rekomendowanie

niedawno opublikowanych książek, zainteresowanie czytelników właśnie nowościami wydawniczymi, które można wypożyczyć w Bibliotece Pedagogicznej w Słupcy.

Od początku ukazywania się cyklu charakterystycznym i zawsze obecnym elementem kompozycyjnym artykułu była zamieszczana ilustracja okładki książki przy tekście. W cyklu publikowano recenzje książek różnorodnych zarówno pod względem gatunkowym, jak i tematycznym: prozy polskiej i światowej, reportaży, literatury biograficznej itp. Z autorskiej recenzji można dowiedzieć się, dlaczego analizowana książka jest wyjątkowa. Co więcej, dlaczego zachwycała, zainteresowała, skłoniła do refleksji, pomogła zrozumieć nurtujący problem, sprawiła dużo przyjemności...

„Mezopotamia” / Serhij Żadan
Laureat Literackiej Nagrody Europy Środkowej ANGELUS 2015

[...] Nie brak też szczególnie urokliwych fragmentów, jak choćby te o świętych nad miastem, czy o celnikach miłości. Owyimi „celnikami miłości” autor najbardziej mnie zaskoczył. Pomyślałem sobie, że chyba jednak temat miłości nie jest jeszcze wyczerpany, a na pewno nie jest banalny ani tym bardziej nudny! Serhij Żadan spojrzal na miłość tak, jak chyba nikt przed nim. Nie pamiętam też, aby ktoś przed Żadanem połączył prozę z poezją w jednym tomie. A tak jest w „Mezopotamii”, druga część książki to właśnie wiersze (bo autor „Mezopotamii” jest też poetą). I choć nie można im niczego zarzucić, bo mają one swój klimat, to jednak wydaje mi się, że obie części nie bardzo ze sobą współgrają. Może proza i poezja powinny żyć każda własnym, odrębnym życiem?! Może tylko temat mogłyby mieć wspólny – jaki? Miłość, rzecz jasna!



Remigiusz Rybski

„Nie ma Boga oprócz Allaha” / Reza Aslan

Sięgnęłam po tę książkę z jednej prostej przyczyny – niewiedzy. Codziennie media zasypują nas informacjami na temat ataków terrorystycznych związanych z działalnością Dżihadu. 7 stycznia bieżącego roku miał miejsce dramatyczny zamach na paryską redakcję Charlie Hebdo, a kilkanaście lat temu zamach na World Trade Center, również kojarzony ze światem islamskim.



W związku z tym, przed wydawaniem wyroków, osądów i opinii, warto się zastanowić, co my tak naprawdę wiemy o muzułmanach, o ich religii, kulturze i narodach, które tworzą. A czy przeciętny Europejczyk, Amerykanin zgadza się z tym czy nie – islam jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych religii na świecie. Co więcej rozszerza się, dlatego błędem jest ignorowanie tego tematu. [...]

Agata Stróżyk

„Temat na pierwszą stronę” / Umberto Eco
Umberto Eco zmarł w swoim domu w Mediolanie 19 lutego 2016 roku. Miał 84 lata.

[...] „Temat na pierwszą stronę” to powieść nie tylko o dziennikarstwie i kulisach powstawania fikcyjnego czasopisma, ale również liczne odwołania do politycznych faktów i ważnych historycznych wydarzeń dotyczących Włoch. Oprócz głównego bohatera wybijającą się postacią jest jego redakcyjny kolega Romano Braggadocio, który snuje swoją opowieść o śmierci Benito Mussoliniego. Udowadnia, że jego śmierć nigdy nie miała miejsca, a zabito w istocie sobowtóra Duce. Braggadocio jest zdolnym dziennikarzem śledczym, jednak czasami jego teorie spiskowe mogą zadziwiać, bo każdy fakt, każde świadectwo interpretuje jako dowód na prawdziwość swoich twierdzeń. [...]



Anna Chudzińska

„Neapolitańska tetralogia” / Elena Ferrante

[...] Kiedy patrzy się na okładki zaprojektowane przez Mariusza Banachowicza, można odnieść mylne wrażenie, że książki pochodzą z polki „Powieści dla kobiet”. Tymczasem neapolitańska tetralogia Eleny Ferrante to współczesna literatura z nurtu prozy realistycznej. Włoska autorka odniosła międzynarodowy sukces, jej powieści zostały docenione, przetłumaczone i wydane w 39 krajach.



Wokół Eleny Ferrante stworzona została aura tajemniczości związana z tym, że pisarka nie ujawnia swojej tożsamości i posługuje się pseudonimem. Odmawia uczestnictwa w promocji swoich książek – udziału w spotkaniach autorskich, festiwalach, nie udziela wywiadów radiowych, telewizyjnych, ponieważ chce pozostać anonimowa. Chroniona prywatność Ferrante wywołuje ciekawość, spekulacje, plotki związane z pytaniem – kim jest ów autor? W konsekwencji ten brak informacji przelożył się na wzbudzenie zainteresowania jej twórczością i okazało się, że to całkiem skuteczny marketing. [...]

Hanka Kasperska-Stróżyk

Recenzenci o udziale w projekcie

Remigiusz Rybski

Muszę przyznać, że kiedy pod koniec września 2014 roku zaproszono mnie do współtworzenia cyklu „Szukając książki... Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca”, zgodziłem się od

razu, przewidując (jak się okazało słusznie), że polecanie książek innym będzie zajęciem jakby wprost dla mnie stworzonym. Pierwszy tekst oddałem „do druku” 2.10.2014 roku, a więc już prawie trzy lata temu. Z tej perspektywy mogę śmiało powiedzieć, że to była bardzo dobra decyzja.

Nie tylko dlatego, że odtąd byłem „na bieżąco” z książkowymi nowościami (recenzowałem książki, które były dostępne w słupskiej Bibliotece Pedagogicznej), nie tylko dlatego, że mogłem polecać je innym i w ten sposób zachęcać do ich czytania, ale także dlatego, że mogłem wyrobić sobie o nich własne zdanie, a także zaprezentować je w recenzji innym czytelnikom (tutaj muszę uczciwie przyznać, że nie wszystkie książki podobają mi się jednakowo, mówiąc inaczej, nie wszystkie mogłem polecać z takim samym entuzjazmem, choć przecież pojęcie gustu jest pojęciem względnym). Oprócz tak oczywistych korzyści, jak czytanie książek czy promowanie czytelnictwa, pisanie recenzji ma jeszcze jedną niewątpliwą zaletę, którą chyba mogę uznać za najbardziej osobistą, a mianowicie taką, że samemu procesowi tworzenia, samemu pisaniu towarzyszą pozytywne emocje, które są praktycznie od początku, tj. od lektury poprzez nadawanie kształtu czy też formy wrażeniom, które tej lekturze towarzyszyły, aż po końcowy efekt przelania tychże wrażeń na kartkę papieru – to jest dopiero satysfakcja! Oby taka sama towarzyszyła czytelnikom, którzy (mam taką nadzieję) sięgają będą po książkę...

Agata Stróżyk

W ostatnich latach zauważalny stał się trend spadku czytelnictwa, z drugiej strony pojawia się coraz więcej nowości wydawniczych. Być może stanowi to jedną z przyczyn tego zjawiska – brak czasu i chęci na zapoznanie się ze spektrum dostępnych na rynku tytułów książkowych może prowadzić do zaniechania tego rodzaju rozrywki intelektualnej. W związku z tym projekty takie jak „Szukając książki...” wydają się zasadne i niezmiernie ważne, by z całej rzeszy, często nie do końca wartościowych prac, wyselekcjonować dla czytelników te najciekawsze – poszerzające horyzonty myślenia, pogłębiające samoświadomość czy po prostu niosące wyższe przesłanie, nie tylko czystą rozrywkę. Uważam projekt za niezwykle udany, przede wszystkim dlatego, że tworzyło go grono ludzi zainteresowanych tematem, bardziej lub mniej wyspecjalizowanych w tym obszarze. Osoby, które poświęciły swój wolny czas, by podzielić się z szerszym gronem odbiorców przemyśleniami i rekomendacjami odnośnie uprzednio przeczytanej książki, tym samym nie pozwalając zaginać perłom wydawniczym w tym gąszczu „czytadelek”. Wszelkie tego rodzaju akcje promujące czytelnictwo uważam za niezwykle potrzebne ze względu na rosnącą sprzedaż książek tzw. „powierzchnowych”, które wiążą się z niezauważeniem i pominięciem naprawdę wartościowych tytułów, posiadających tę głębię intelektualną, dla której warto poświęcić swój wolny czas bez wyrzutów sumienia.

Anna Chudzińska

W wolnym czasie chętnie sięgam po książkę. Można w końcu czytać powoli, bez pośpiechu. To doskonała propozycja na długie, zimowe wieczory. Pod warunkiem, że wie się, co czytać. Często zdarza się, że szukam książki, bo dostępne tytuły ulubionego autora już znam. Wówczas powstaje problem, gdzie znaleźć coś ciekawego. Nie jest to tylko mój problem, wiele razy czytelnicy zwracali się prośbą o polecenie interesującej książki. Co wybrać, jaki tytuł zasługuje na uwagę? Wtedy Hanka Kasperska-Stróżyk zaproponowała mi udział w cyklu „Szukając książki... Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy poleca”, gdzie publikowane są recenzje nowości wydawniczych. Udział w projekcie pozwala mi na bieżąco poznawać nowości wydaw-

nicze, bestsellery, hity wydawnicze, często nagrodzonych czy wyróżnionych autorów książek. Odkrywać nieznaną pisarzy nierzadko mających bardzo ciekawy życiorys lub też niezwykle doświadczenia, z których czerpią pomysły na książki. Czasem to właśnie osobiste przeżycia zainspirowały ich do napisania dzieła. Udział w cyklu pozwolił mi poznawać szereg ciekawych historii, składających się do zastanowienia się i przemyśleń.

Hanka Kasperska-Stróżyk

W 2016 roku uzyskałam „Certyfikat Promotora Literatury Dziecięcej”. Właściwie to tylko dyplom, ale jestem z niego bardzo dumna, przede wszystkim dlatego, że świetnie brzmi – Promotor Literatury Dziecięcej – szlachetny tytuł. Nie wynikają z tego żadne profity, tak naprawdę to jedynie udział w zabawie polegającej na tym, że lubisz czytać, pracujesz z książką i chcesz

być przewodnikiem po współczesnej literaturze, bo zachęcanie do czytania (nie tylko dzieci, ale również dorosłych) jest świetną zabawą.

Często nowe książki przedstawiane są w mediach w taki sposób, żeby można było je dobrze sprzedać; zachwala się przesadnie dzieła, które nie zasługują na te pochwały, potem pojawia się rozczarowanie czytelników, których udało się nakłonić do zakupu. Chciałabym, żeby czytelnicy naszych recenzji nie doświadczali rozczarowań, wprost przeciwnie – sięgali po książki, które polecamy, wierząc, że to będzie dobry wybór, a po ich przeczytaniu żeby mieli poczucie, że ich oczekiwania spełniły się w stu procentach.

Wystawa książek recenzowanych w cyklu „Szukając książki...”

W latach 2014/2017 ukazały się łącznie 54 recenzje nowych książek. Książki można wypożyczyć w naszej bibliotece.



Ewa Kiwak nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie Filii w Turku



Szkolny Dzień Bezpieczeństwa Cyfrowego

Cyfrowe bezpieczeństwo to wiedza i świadomość uczniów, ale także nauczycieli i rodziców na temat możliwych zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu i nowoczesnych narzędzi cyfrowych.

Do wymienionych grup odbiorców skierowany jest projekt Cyfrowobezpieczni.pl Bezpieczna Cyfrowa Szkoła. Projekt autorstwa Centrum Edukacji i Kreacji Cyfrowej FABRYKA PRZYSZŁOŚCI będzie realizowany w latach 2016–2018. Działania objęte są patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej i realizowane w całej Polsce, w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponad-

gimnazjalnych.

Jestem edukatorem w tym projekcie i osobą odpowiedzialną za promocję i działania edukacyjne. Jednym z takich działań była organizacja 30 listopada 2016 roku Szkolnego Dnia Bezpieczeństwa Cyfrowego w Zespole Szkół Technicznych w Turku. SDBC to jeden dzień edukacyjno-informacyjny poświęcony cyberbezpieczeństwu. Scenariusz wydarzenia obejmował:

- konsultacje dla dyrektora szkoły w zakresie wdrażania szkolnej strategii bezpieczeństwa cyfrowego,
- konferencję dla całej społeczności

szkolnej, podczas której zachęcałam do udziału w kolejnej edycji konkursu „Jesteśmy Cyfrowobezpieczni”,

- warsztaty dla uczniów w trzech wybranych klasach,
- posiedzenie Rady Pedagogicznej na temat bezpieczeństwa cyfrowego.

Nauczyciele otrzymali narzędzia ułatwiające prowadzenie zajęć z uczniami i spotkań z rodzicami.

Kolejne działania w ramach projektu Cyfrowobezpieczni należy do Szkolnego Mentora Cyberbezpieczeństwa, który realizuje zaplanowane wspólne spotkania z rodzicami uczniów.



Grażyna Frydrychowicz nauczyciel konsultant CDN w Koninie

REGION W WEEKEND (16)

Wielkopolska – kraina pałaców, zamków i dworków (część VII) Gołańcz – średniowieczny zamek rycerski

Gołańcz – miasto w województwie wielkopolskim, w powiecie wągrowieckim, obecnie pełniące funkcję gminy miejsko-wiejskiej. To w tej miejscowości stoi na północno-wschodnim brzegu Jeziora Smolary średniowieczny zamek rycerski.

Historia

Pierwsze wzmianki o osadzie Gołanch pochodzą z 1222 roku, kiedy w dokumentach pisanych pojawiła się ona jako wieś książęca płacąca dziesięcinę klasztorowi cystersów w Łeknie. W XIV stuleciu Gołańcz należała do majątnego w czasach Łokietka rodu Pałuków i prawdopodobnie jeden z jego przedstawicieli rozpoczął budowę niewielkiego murowanego dworu obronnego, określanego w dokumentach z roku 1383 jako zamek.



Gołańcz – położenie na mapie powiatu wągrowieckiego



Zamek w Gołańczy

Z tamtego okresu znany jest pierwszy poświadczony historycznie właściciel zamku – rycerz Jakub Kusz. W latach 60. XV wieku wieś przeszła w ręce rodu Grudzińskich, którzy zmodernizowali warownię, nadając jej formę umocnionej wieży mieszkalnej o zbliżonym do dzisiejszego kształcie. Na początku XVII wieku budowlę wraz z okolicznymi dobrami kupili Smoguleccy. Doświadczyli oni wielkiej rzezi, jaką wojska szwedzkie dokonały na wrogich sobie obrońcach gołańskiego zamku. Po wycofaniu się Szwedów warownię od-

budowano – najpierw zrobili to Smoguleccy, a w XVIII wieku generał Jan Jerzy Flemming, przekształcił ją w niewielką szlachecką rezydencję. Następnie obiekt znalazł się w rękach m.in. Przebędowskich, Mielżyńskich i Czarneckich. Za czasów tych ostatnich mocno zaniedbany już zamek po raz kolejny poddano działaniom remontowym. Pomimo wysiłków właścicieli popadał w ruinę i jako nienadający się do dalszej eksploatacji został ostatecznie opuszczony około roku 1830. Przez kolejne 100 lat zamczkiem nikt się nie interesował. Dopiero w pierwszej połowie ubiegłego wieku skupił on uwagę historyków – jako teren prac archeologicznych. W okresie 1951–1953 zabezpieczono zabytkową ruinę i poddano konserwacji. W roku 1989 warownia przeszła w ręce prywatne, lecz z uwagi na pogarszający się w zawrotnym tempie stan zabytku i brak zainteresowania ze strony mieszkającego w USA właściciela kilka lat temu została ona przejęta przez gminę.

Architektura zamku

Głównym elementem XIV-wiecznej siedziby rodowej Pałuków był murowany gmach o podstawie prostokątnej zbudowany z cegły na kamiennych fundamentach. Jego wnętrze na każdej kondygnacji podzielone było na trzy pomieszczenia: dwie ogrzewane kominkami izby i wąski trakt komunikacyjny w postaci schodów. Pomieszczenia te powiększono optycznie poprzez wycięcie w ścianach ostrołukowych wnęk. Dostęp świeżego powietrza i światła zapewniały porozmieszczane w prosto rozglifionych wnękach niewielkie otwory okienne. Konstrukcję główną otaczały zapewne inne drewniane budynki i urządzenia obronne (prawdopodobnie wówczas jeszcze wał z palisadą). W drugiej połowie XV stulecia założenie zostało zmodernizowane: gmach podwyższono o dwa poziomy, przekształcając



Gołańcz – ruiny rycerskiej wieży

w wieżę mieszkalno-obronną z salą reprezentacyjną na piętrze górnym. Dziedziniec otoczono czworobokiem murów wzmocnionych cylindryczną wieżą położoną w narożniku północno-zachodnim oraz budynkiem bramnym w kurtynie zachodniej. Prawdopodobnie wtedy powstał też trzyizbowy dom w części południowej dziedzińca i wieża wschodnia. Obronność zamku wzmocniła otaczająca go fosa zasilana wodą z leżącego tuż obok jeziora Smolary.

Dzisiaj gołański zamek to zabezpieczona betonowymi stropami, zadaszona ceglana wieża z częściowo otaczającymi ją 4-metrowej wysokości murami, zachowanymi od strony północnej i od zachodu. W narożu murów wznosi się cylindryczna



Gołańcz – zamek



Gołańcz – zamek

baszta z otworem strzelniczym; fragmentarycznie przetrwała też barokowa brama wjazdowa z drugiej połowy XVIII wieku, zbudowana na fundamentach bramy gotyckiej. Stojąca nad samym brzegiem jeziora ruina jest ogólnie dostępna z zewnątrz, nie ma natomiast wstępu w zakres międzymurza.

Duchy zamku

Legenda o pięknej kasztelance

Legenda związana z zamkiem nawiązuje do czasów „popu”. Piękna kasztelanka z Gołańczy, chcąc uniknąć ślubu z oficerem wojsk szwedzkich, rzuciła się w toń jeziora smolarskiego. Od tej pory co roku w noc świętojańską 23 czerwca wynurza się z wody jej duch z wieńcem lilii na głowie i krąży po ruinach zamku.

Legenda o białej damie

Kolejna zjawia pojawiająca się na murach zamku to biała dama z rozpuszczonymi włosami trzymająca pęk kluczy. To duch siostry dawnego właściciela zamku, który służył z surowości i był bardzo nielubiany w okolicy. Miał on jedną ukochaną córkę, w której zakochał się syn sąsiada. Gdy pewnego razu zobaczył zakochaną parę razem, bez wahania zabił chłopaka. Jakiś czas potem pan Gołańczy musiał wyruszyć na wojnę, zostawił więc córkę pod opieką siostry. Ta pilnowała jej jak mogła, co wieczór zamykała wszystkie bramy i drzwi. Sąsiadom jednak udało się do niej dostać i wydobyć z zamku. Gdy po powrocie z wojny pan dowiedział się o tym, w gniewie ściął głowę swej siostry. Od tej pory jej duch tuła się o północy i prawdopodobnie straszy przechodniów.

Legenda o skarbach w zamku

Istnieje też legenda o nieodkrytych jeszcze skarbach w Gołańczy, ale wiążą się one nie z samym zamkiem, lecz z zamkowym jeziorem. Podczas którejś z wojen szwedzkich u bardzo bogatej mieszcanki kwaterował wrogi oficer. Wkrótce zakochał się w swojej pięknej gospodyni. Ona – odrzucając jego

amory – podjęła decyzję ucieczki. Spakowała więc swoje skarby do worka i podążyła przez zamrożone jezioro. Zobaczył ją Szwed i wbiegł za nią na jezioro. Łódź się jednak załamała i oboje utonęli, a skarb nadal leży gdzieś na dnie jeziora.

Gotycko-barokowy kościół NMP, dawny Bernardynów (XV/XVI w.)

Kościół pobernardyński pw. Najświętszej Marii Panny jest najstarszym kościołem w Gołańczy. Stanowi pozostałość dawnego zespołu. Obecnie nie jest użytkowany. Wzniesiony został w stylu gotyckim w wiekach XV/XVI, a w latach 1695–1700 przebudowany był w stylu barokowym z fundacji Marcina Smoguleckiego. Zbudowany jest na planie krzyża, którego ramiona tworzą kaplice. Wnętrze dość ubogie, ale na uwagę zasługują barokowe obiekty: ołtarz główny i ambona, pochodzące z początku XVIII wieku. W lewej kaplicy na ścianie widnieje płyta nagrobna Wojskiego wschowskiego Piotra Raczyńskiego z napisem i datą 1752 rok. Do kościoła prowadzi bramka barokowa z I połowy XVIII wieku.



Klasztor – ołtarz główny

Kościół parafialny św. Wawrzyńca

Kościół parafialny św. Wawrzyńca wybudowany został w latach 1931–1934 ze składek parafian i patrona Bogdana hr. Hutten-Czapskiego. W kościele znajdują się dwa barokowe ołtarze boczne z końca XVII wieku. Współczesna świątynia powstała dzięki staraniom ówczesnego proboszcza ks. Edwarda Mrotka. W roku 1997 ks. Leonard Kowalczyk dokończył budowę wieży kościelnej poprzez uwieńczenie jej charakterystyczną kopułą ze srebrnym krzyżem.



Kościół św. Wawrzyńca

Rynek w Gołańczy

Rynek w Gołańczy ma kształt nieregularnego czworoboku z dochodzącymi prostopadle ulicami. Zabudowa pochodzi z końca XIX i początku XX wieku. W środku rynku znajduje się **pomnik św. Wawrzyńca** (patrona parafii). Autorem kamiennej rzeźby jest artysta malarz i rzeźbiarz, profesor Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu Marcin Rożek. Pomnik stanął na rynku w 1925 roku; w roku 1939 został zniszczony przez Niemców. Ponownego odsłonięcia pomnika dokonano w 2000 roku. Na skraju rynku, stoi **drugi pomnik** z 1962 roku w kształcie **słupa z tablicą ku czci poległych i pomordowanych** w latach 1918–1939–1945.

Polskie fortyfikacje z 1939 r.

Pozycja umocniona powstała latem 1939 roku jako pozycja osłaniania (Gołańcz – Wągrowiec). Stanowi ją 17 schronów żelbetowych wybudowanych przez grupę fortyfikacyjną nr 92. Odcinek był obszarem działania 26. Dywizji Piechoty. Na te-

renach gołanieckich stacjonował 10. Pułk Piechoty z Łowicza i 37. Pułk Piechoty z Kutna.

W skład pozycji wchodziły obiekty pogrupowane w trzy silne ośrodki oporu: Dobieszewko (5 schronów), Gołańcz (4 schrony) i Podziejrze (3 schrony). W Laskownicy stoi schron obserwacyjno-bojowy z otworem strzelniczym skierowanym na istniejącą w tym miejscu w okresie międzywojennym przeprawę promową, z zadaniem jej likwidacji w przypadku pojawienia się wroga. Schron ten, atrakcja dla miłośników militariów, jest jednym z siedemnastu żelbetowych obiektów składających się na pozycję osłaniania Gołańcz – Wągrowiec.

BIBLIOGRAFIA

- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Gołańcz>
- <http://www.wikipedia.org.pl>
- <http://www.zamkipolskie.com/golancz/>
- <http://www.golancz.pl/>

Bożena Wesołowska członek jury Konkursów Literackich

Uczniowie nie czytają książek? Podsumowanie II Edycji Konkursów Literackich

Uroczyste podsumowanie konkursów literackich było jednym z punktów konferencji „Młody czytelnik wyzwaniem dla bibliotekarza”. Konferencja odbyła się 24 października 2017 roku w ramach obchodów Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych.

II Edycja Konkursów Literackich „A ja lubię czytać” – dla uczniów szkół podstawowych i „Świat moich książek” – dla szkół gimnazjalnych zadaje kłam powszechnie panującej opinii, że uczniowie nie czytają książek. Bez wątplenia nie dotyczy to dzieci i młodzieży miasta Konina i powiatów ościennych. Wręcz przeciwnie, propozycja Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie spotkała się z dużym zainteresowaniem uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Już w pierwszych dniach września uczniowie i nauczyciele otrzymali regulaminy, w których jasno zostały określone cele konkursu – wśród nich najważniejsze to: popularyzowanie twórczości literackiej dzieci i młodzieży, upowszechnianie czytelnictwa, rozwijanie wrażliwości i wyobraźni, ujawnianie talentów i zachęcanie młodzieży do aktywności twórczej.

Organizatorzy zaproponowali, by uczniowie klas IV–VI szkół podstawowych rozwinęli temat „A ja lubię czytać”, natomiast gimnazjaliści otrzymali temat „Świat moich książek”. Oba tematy dawały uczniom spore możliwości opracowania zagadnienia, dowolność w wyborze zarówno materiału literackiego jak i formy wypowiedzi.



Na konkurs nadesłano 41 prac z 13 szkół podstawowych i 83 prace z 23 szkół gimnazjalnych. Formy wypowiedzi preferowane przez uczniów były różnorodne: od listów i opisów poprzez pamiętniki i dzienniki aż po opowiadania, artykuły do pisma młodzieżowego i wreszcie własne próby pisarskie (opowiadania).

Dość często w pracach przedstawiano własną drogę do czytelnictwa. Było więc poznawanie liter, wspomnienie pierwszych książek, podkreślano rolę rodziców w rozbudzaniu zainteresowań książką, a nawet dziadków. Od pierwszych chwil w szkole niezastąpionymi przewodnikami po literaturze byli i nadal pozostają nauczyciele.

Jury dostrzegło, że większość prac to „reklama” książek przeczytanych. Wśród reklamowanych przeważały lektury. Prace często ograniczały się do prezentacji jednego utworu, rzadziej dwóch, zdarzało się także, że w pracy zabrakło nawiązania do tematu konkursu.

Podobnie jak w ubiegłym roku dominowały opowiadania fantastyczne, ponieważ zainteresowanie fantastyką nie słabnie. Było więc przenoszenie się w czasie i przestrzeni, kontakty z bohaterami utworów, nawiązywanie z nimi niezwykłych relacji. Ponownie też wielu uczniów wybierało konwencję marzenia sennego jako formę przekazu swoich przeżyć czy-



telnicznych.

Należy również podkreślić, że uczniowie czytają przede wszystkim lektury szkolne, ale znaczna część uczestników obu konkursów chętnie sięga po nowości literackie. Wśród nich są też i tacy, którzy pasjonują się określoną tematyką i dali temu wyraz w swych pracach. W kręgu szczególnych zainteresowań znalazł się sport, wędkarstwo, świat zwierząt, ale i mangi, czyli komiksy japońskie oraz historia.

Jury zgodnie z przyjętymi kryteriami oceniała: samodzielność wypowiedzi, zgodność treści pracy z tematem, sprawność językową, pomysłowość, styl, ortografię i estetykę. Oceniane prace były staranne, poprawne pod względem językowym i stylistycznym.

Analiza prac konkursowych pozwala stwierdzić, że uczniowie czerpią wiele radości z czytania, chętnie sięgają po nowe pozycje, zawierają serdeczne przyjaźnie z bibliotekarzami i chętnie wpływają na gusta czytelników kolegów. Niektórzy do fascynacji światem książek dorastali powoli, inni od najmłodszych lat odnajdowali przyjemność z kontaktu z książką.

Argumentów, by sięgać po książkę, było wiele. Na przykład Wiktoria Niedźwiedzińska (SP Złotków) tak zachęca do czytania: „Polecam czytanie książek, bo dzięki nim można podróżować i przenosić się w przeszłość i przyszłość, nie ruszając się z fotela... Osobiście bardzo lubię dotykać książek i kocham ich zapach”.

Tak więc każdy z uczestników obu konkursów ma swój świat książek, w którym bardzo chętnie przebywa. Komisja konkursowa w ten świat wkroczyła z prawdziwą przyjemnością i po analizie prac wyłoniła zwycięzców, a także przyznała wyróżnienia.

Jury obradowało w następującym składzie:

- Janina Jankowska – przewodnicząca
- Bożena Wesołowska – członek
- Magdalena Włodarkiewicz – członek
- Aleksandra Czajkowska – członek

Laureatami konkursu „A ja lubię czytać” zostali:

Miejsce I

Stanisław Kownacki, Szkoła Podstawowa im. Kompanii Powidzkiej 1918 r. w Powidzu, opiekun Sławomira Grześkowiak. „Bez tytułu”

Miejsce II

Natalia Kobielska, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Żychlinie, opiekun Agnieszka Ziemkiewicz. „A ja lubię czytać”



Miejsce III

Igor Matczak, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Sompolnie, opiekun Ewa Paliwoda-Olbert. „Witaj Tomku”

Wyróżnienia:

Magdalena Kosmowska, Szkoła Podstawowa im. Juliana Tuwima w Złotkowie, opiekun Beata Kapela. „Bez tytułu”

Marta Maciejewska, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Budziszławiu Kościelnym, opiekun Marzena Kozłowska. „A ja lubię czytać”

Maria Tomaszewska, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 9 w Koninie, opiekun Marzena Zielezińska. „A ja lubię czytać”

Laureatami konkursu „Świat moich książek” zostali:

Miejsce I

Aleksandra Musiał, Gimnazjum nr 1 im. St. Fleszarowej-Muskat w Kole, opiekun Małgorzata Janowska. „Świat moich książek”

Miejsce II

Artur Woźniak, Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Rzgowie, opiekun Ewa Szczepaniak. „Mój świat książek”

Miejsce III

Jakub Kwiatkowski, Gimnazjum nr 1 im. St. Fleszarowej-Muskat w Kole, opiekun Małgorzata Janowska. „Droga Babciu”

Wyróżnienie:

Zuzanna Szczesiak, Gimnazjum nr 2 w Turku, opiekun Joanna Trembasiewicz. „Kroniki Archeo – obudź w sobie historię”



Krystyna Kowalczyk, Romana Budynek nauczyciele bibliotekarze CDN PBP w Koninie Filii w Kole



Kredkami opowiadali o przygodach Stasia i Nel

Wzwiązku z ROKIEM HENRYKA SIENKIEWICZA Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie Filia w Kole ogłosiła konkurs plastyczny „Ilustracja do książki *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza”. W zmaganiach wzięli udział uczniowie klas IV–VI szkół podstawowych z terenu Koła i powiatu kolskiego. Do Biblioteki napłynęło 100 prac konkursowych z czternastu szkół podstawowych. Powstało wiele interesujących i kolorowych prac.

W dniu 10 listopada 2016 r. komisja w składzie: Aleksandra Chwalisz – instruktor Miejskiego Domu Kultury w Kole, Dorota Wieczorek – instruktor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kole, Krystyna Kowalczyk – nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Koninie Filii w Kole, Romana Budynek – nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Ko-

linie Filii w Kole dokonała oceny prac zgłoszonych przez szkoły. Przy ocenie jury brało pod uwagę zachowanie warunków regulaminu, zgodność z tematem, estetykę, oryginalność i samodzielność wykonania. Wyłonienie laureatów okazało się niełatwym zadaniem – prac było wiele, a każda z nich wyjątkowa. Już na pierwszy rzut oka widać było ogromne zaangażowanie, jakie uczestnicy włożyli w swoje ilustracje. Ostatecznie w każdej kategorii wiekowej przyznano równorzędne nagrody.

Wręczenie nagród odbyło się w dniu 23 listopada w siedzibie Biblioteki. Postanowiono wyróżnić i nagrodzić książkami następujących uczniów:

- Klasa IV – miejsca równorzędne:
Oliwia Wiśniewska – Zespół Szkół nr 2 w Kole
Tymoteusz Nowicki – Szkoła Podstawowa nr 3 w Kole

Marta Waberska – Szkoła Podstawowa nr 3 w Kole

- Klasa V – miejsca równorzędne:
Zuzanna Stasiak – Szkoła Podstawowa w Drzewcach

Patrycja Niszczak – Szkoła Podstawowa w Chełmnie

Julia Niespodziańska – Szkoła Podstawowa w Chełmnie

Oliwia Kotarska – Szkoła Podstawowa w Karszewie

- Klasa VI – miejsca równorzędne:
Marika Budzianowska – Zespół Szkół nr 1 w Kole

Kinga Tyburek – Zespół Szkół nr 1 w Kole

Noemi Pluzińska – Szkoła Podstawowa nr 3 w Kole

Dziękujemy wszystkim młodym ilustratorom za zaangażowanie, a zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! Szczególne podziękowania składamy Towarzystwu Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich Oddział w Koninie za ufundowanie nagród książkowych.

